

Dziś na 8 stronach:

- ★ Kierunek natarcia - alkoholizm ★ Od Aleppo do Doliny Królów
- ★ Targowiska - to też Łódź ★ Kto, co, z kim, kręci w WFF?
- ★ „Dziennik“ rozmawia z prof. J. Hryniewieckim ★ Czwarta litera wielkiego konkursu ★ Polska - NRF w boksie 10:10

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, sobota 7 lutego 1959 roku

Nr 32 (3796)

1958 — rokiem stabilizacji

1959 — rokiem ofensywy gospodarczej

Budżet i NPG na rok bieżący na plenarnym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA (PAP) 6 bm. o godz. 9.30 marszałek Sejmu Czesław Wycech otworzył 31 w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu PRL. Na posiedzeniu przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkim i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Porządek obrad posiedzenia przewiduje:

- sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach ustawy budżetowej i uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na br. oraz
- sprawozdanie tej samej komisji o wykonaniu budżetu i planu za 1957 rok wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o absolutorium dla rządu za ten okres.

Po zatwierdzeniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku obrad. Zabrał głos generalny sprawozdawca projektu planu i budżetu pos. Eugeniusz Ajnenkiel (PZPR). Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2.

Po jego wystąpieniu Sejm, zgodnie z propozycją Konwentu Seniorów, postanowił przeprowadzić łączną dyskusję nad obydwoma punktami porządku obrad Sejmu. W związku z tym Izba przystąpiła do rozpatrzenia sprawozdań o wykonaniu planu i budżetu w roku 1957.

Głos zabrał prezes Najwyższej Izby Kontroli — Konstanty Dąbrowski, który stwierdził w szczególności:

Wykonanie budżetu państwa i Narodowego Planu Gospodarczego na 1957 rok, przedstawione Sejmowi w sprawozdaniach rządowych, były przedmiotem badań ze strony Najwyższej Izby Kontroli. Szczegółowe uwagi dotyczące wykonania budżetu i Narodowego Planu Gospodarczego za ten okres zostały przedłożone prezydium Sejmu i komisji sejmowym. Uwagi te zostały przedyskutowane na posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Syntetyczne ujęcie treści uwag NIK podane jest również w uzasadnieniu wniosku w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1.I.1957 r. do 31.XII.1957 r.

Biorąc pod uwagę rezultaty realizacji Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1957, Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że podstawa we zadania roku 1957 zostały wykonane, a działalność rządu w 1957 r. była zgodna z uchwałą Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawą o budżecie państwa na rok 1957.

Na podstawie art. 28d Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz artykułu 4 usta-

Referat sprawozdawczy posła E. Ajnenkiela

wy o Najwyższej Izbie Kontroli — zgodnie z uchwałą kolegium NIK wnosząc o udzielenie przez Wysoki Sejm absolutorium rządowi za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1957 r.

Następnie sprawozdawca — pos. Czesław Szczepaniak (SD), w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów poparł wniosek NIK o udzielenie rządowi za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1957 r. absolutorium.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos pos. Stanisław Kuziński (PZPR), poruszając kilka najbardziej charakterystycznych dla nowego budżetu problemów, a mianowicie sprawę inwestycji, zapasów wydajności pracy i handlu zagranicznego.

W imieniu klubu poselskiego PZPR mówca wniósł o uchwale nie projektów budżetu i planu na rok 1959.

W imieniu klubu poselskiego ZSL zabrał głos pos. Stanisław Cieślak. Mówił on o zmianach modelowych w ustroju gospodarczym zarówno na wsi, jak i w przemyśle, dokonując oceny dotychczasowych posunięć organizacyjnych i zgłaszając szereg postulatów pod adresem rządu.

W imieniu klubu poselskiego ZSL mówca wyraził poparcie dla przedłożonego projektu planu i budżetu.

W imieniu klubu poselskiego SD zabrał głos pos. Aleksander Rozmiarok. Wnikliwa analiza tegorocznego planu i budżetu wskazuje, zdaniem mówcy, na konieczne realizowanie wartości materialnych i kulturalnych w służbie człowieka. Obecnie od okresu przelomu październikowego zostały przywrócone właściwe proporcje między inwestycjami a spożyciem — pełnym tego wyrazem jest właśnie plan i budżet na rok bieżący. Głównym zadaniem wynikającym z tego budżetu jest systematyczne podnoszenie wydajności pracy i równoległe z tym podnoszenie stopy życiowej ludności.

Pos. Rozmiarok oświadczył, że klub poselski SD będzie gło-

Segni ma tworzyć rząd

RZYM (PAP). — Prezydent Gronchi powierzył misję utworzenia nowego rządu 68-letniemu politykowi chadeckiemu, Antonio Segnemu. Utworzyć ma on nowy gabinet włoski na bazie programu, który zdola uzyskać niezbędną większość w obu izbach. Segni był już premierem Włoch w latach 1955—1957.

Awaria turbogenerators w Elektrowni

Wczoraj o godz. 16.50 w wielu dzielnicach Łodzi zapanowały „egipskie ciemności”. Przerwa dopływu energii elektrycznej nastąpiła na skutek awarii turbogenerators XI, w Elektrowni. Pozbawione prądu zostały północno-zachodnia i zachodnia część miasta w rejonie Kopernika, Łąkowej, Skłodowskiej, Karolewskiej, czesiołwo śródmieście oraz Pabianice. Tramwaje stanęły m. in. na Zachodniej, Żeromskiego, Kopernika i in.

Przerwa w dopływie prądu była likwidowana stopniowo od godz. 17. O godz. 19.30 prądu nie miało jeszcze kilka fabryk. Po godz. 20 dostawa prądu dla miasta była niemal normalna. Brygady monterskie dokonywały włączania sieci do późnych godzin nocnych. Łódzka Elektrownia dostarczyła w czasie awarii interwencyjnej mocy. Jak nas poinformowano w Elektrowni, w dniu dzisiejszym nie przewiduje się żadnych ograniczeń w dostawie energii elektrycznej.

Przyczyny awarii turbogenerators bada komisja. (s)

Na XXI Zjeździe KPZR

pos. Jerzemu Bukowskiemu (bezp.) który poświęcił swe przemówienie zagadnieniu dyktanda i wprowadzaniu nowej techniki. Kończąc pos. Bukowski stwierdził, że będzie głosował za projektami budżetu i planu.

W dalszej dyskusji zabrał głos 7 posłów.

Na tym zakończyła się w piątek 6 bm. dyskusja nad planem i budżetem.

Dalszy ciąg debaty 7 bm. o godzinie 9.30.



Na zdjęciu: przewodniczący delegacji bratnich partii w rozmowie (od lewej): Ho Chi-Minh (Wietnam), Jacques Duclos (Francja), Georgiu Dej (Rumunia), Władysław Gomułka (Polska). CAF — radiofoto

3 dzień procesu o nadużycia w „Kukuleczce”

Po zeznaniach oskarżonych głos mają pierwsi świadkowie

3 dzień procesu o nadużycia w „Kukuleczce” rozpoczął się od przesłuchania Henryka Koscielnego i Feliksa Wojtaczka, oskarżonych o wspólne działanie z Owsianką w zorganizowaniu „wygranej” w 60 grze. Koscielki nie przyznaje się do winy. Twierdził, że ze wspólnej wygranej wziął tylko należne mu 9 tys. zł.

Oskarżony Wojtacz (kioskarz) także nie przyznaje się do winy. Twierdził, że mechanicznie nalepił banderole na kupy, które nie miały ani nazwiska, ani adresu, czyli były wystawione „na okaziciela”. W ogóle nie wypełnione kuponu nie zauważył. W przeddzień losowania przyszedł do niego Lenartowicz z paczką 113 kuponów. Wspólnie wypili ćwiartkę wódki w przerwie nalepienia banderolek. Wojtacz zwrócił Lenartowiczowi uwagę, że pewna część przyniesionych przez niego kuponów jest „na okaziciela”. Lenartowicz uspokoił go, mówiąc, że później uzupełni. „Ale potem jakoś zapomniałem — twierdzi Wojtacz — i oddałem je tak jak były”.

Następnie sąd przysądził do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał były dyrektor „Kukuleczki” Bukowiecki. Jak wiadomo, Owsianko pod trzymuje nadal swoje twierdzenie, że podjęcie głównej wygranej w 70 grze zaaranżował po to, by wykazać, że nieodpowiednie rzekomo zabezpieczenie gier stwarza możliwości do nadużycia. Toteż w zeznaniach św. Bukowiecki wyjaśnił organizację gry i kontroli w „Kukuleczce”. Twierdził on np., że o ile sprawa kuponów w ogóle nie zakreślonych — czyli odcinków A oddanych in blanco — była postawiona całkowicie wyraźnie i obowiązkami kieracza było ich nieprzyjmowanie lub anulowa-

nie, o tyle sprawa kuponów bez adresu i nazwiska grającego nie była wtedy uregulowana.

Św. Bukowiecki twierdził, że zna się z Owsianką już od roku 1945. Owsianko był jednym z aktywniejszych członków komisji gier i bardzo często wysuwał wnioski, mające na celu zabezpieczenie gry przed ewentualnymi nadużyciami.

W ten sam mniej więcej sposób wyrażają się o osk. Owsiancie i inni świadkowie, przesłuchiwani wczoraj. Jednak jako pracownik był Owsianko — według św. Biezanowskiego — wyjątkowo niesumienny. Spóźniał się do pracy, często wychodził w czasie urzędowania, a były dni, że nie przychodził wcale do pracy. Był tylko „aktywny w dyskusjach”.

Do czasu zajęło stwierdzenie, czy Owsianko był obecny podczas komisijnego otwierania lokalu z odcinkami z 60 gry i przy ich sprawdzaniu. Owsianko twierdził, że w tym okresie „przez dwa tygodnie w ogóle nie pracował”. Natomiast w protokole kontrolnym z tej gry figuruje jego nazwisko i podpis. Św. św. Markiewicz i Purys stwierdzają, że owszem, zdarzało się, iż poszczególne członkowie komisji gier i komisji nadzoru nie byli podczas zabezpieczania lokalu i czynności tej dokonywał wtedy tylko jeden człowiek, ale nie zdarzało się, by nie przychodził w ogóle. Jeśli w protokole jest nazwisko kiegoś z członków, to musiał on — przynajmniej przez pewien czas — być obecny przy sprawdzaniu odcinków. Możliwość podpisania protokołu na drugi dzień lub później — wykluczają. Potwierdza to św. Lenartowicz — przewodniczący komisji nadzoru.

Dziś zeznają dalsi świadkowie. (s)

Z obrad plenum Zarządu Głównego SARP

Konieczna jest zmiana metod projektowania i wyposażenia mieszkań

W dniu wczorajszym rozpoczęło swe obrady w Łodzi Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich. Na obrady oprócz licznie zebranych architektów z całego kraju przybyli: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Kaźmierczak, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — M. Jętek, wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — Benko, przedstawiciele Związku Plastyków i licznie zaproszeni goście. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Głównego SARP — poseł na Sejm, prof. J. Hryniewiecki.

Wytoczne XII Plenum KC PZPR stawiają przed naszym społeczeństwem wielkie zadania dzwignięcia Polski wwyż. Jednym z elementów wiodących do realizacji tych zadań są wielkie inwestycje przemysłowe, rolne, socjalne, kulturalne i mieszkaniowe. Nie ma nowych inwestycji bez architekta.

Jakie zadania stoją przed architektami na jednym tylko odcinku budownictwa mieszkaniowego? — pytanie to postawił główny referent na plenum, inż. Aleksander Lenzion.

Mamy obecnie w Polsce 28,5 mln ludności i 14,2 mln izb mieszkalnych, czyli przeciętne zagęszczenie na jedną izbę wynosi 2,0 osoby. W myśl założen

planu perspektywicznego powinniśmy przed rokiem 1975 osiągnąć rozluźnienie zagęszczenia do 1,3 osoby na izbę. Jakimi drogami można to osiągnąć?

Ogromny przyrost naturalny zmusza nas do zapewnienia w ciągu najbliższych 17 lat mieszkań dla 9 mln nowych obywateli. Uwzględniając postępującą dekapitalizację istniejących budynków oraz konieczność rozluźnienia zagęszczenia z dwóch osób do 1,3 osoby na izbę — trzeba do 1975 roku wybudować 17,5 mln izb.

Jest to kubatura równa mniej więcej 52 miastom takim jak Łódź lub 73 razy tyle, co ma Kraków, albo 92 razy tyle, co (Dalszy ciąg na str. 2)

PRZED III ZJAZDEM

Rytmiczność niedoceniana

Wiele artykułów napisano już w przeszłości na ten temat — a problem jest nadal otwarty: nie ma w fabrykach rytmicznej pracy oddziałów. W dyskusji nad realizacją zadań, wynikających z wytycznych rozwoju przemysłu włókienniczego w okresie siedmiolecia, na nowo podnoszą się głosy, że np. wykończalnicy zaczynają pracę dopiero około... 15 każdego miesiąca. W rezultacie — ostatnie dwa tygodnie miesiąca w fabryce panuje niepodzielnie „szurmowszczyzna”, a i tkaniny wykańczane są w tych warunkach nienajlepiej. W jaki sposób przy tak nierytmicznej pracy planować i realizować zadania w dziedzinie podnoszenia wydajności na wykończalni, jeśli przez dwa tygodnie wykończalnicy nie mają co robić?

Teraz — przed zjazdem, gdy precyzuje się ostateczny obraz zamierzeń produkcyjnych i ich realizacji — nadarza się wspaniała okazja do pracy nad rozwiązaniem i tego klasycznego już problemu fabryki: równomierności i rytmiczności w pracy oddziałów, pełnego zharmonizowania wysiłków całego zakładu.

CZYN „RYCHLIŃSKIEGO”

67,5 TYS. WYROBÓW URUCHAMIAJĄ MASZYNY BEZ POMOCY ANGLIKÓW

— Zrozumiałe, że podejmowanie zobowiązań dla samych zobowiązań nie ma sensu — mówi nam przewodniczący rady zakładowej ZPDZ im. Rychlińskiego — T. Mijas. — Zanim wyszliśmy do załogi z propozycjami podjęcia czynu przedzjazdowego, zwołaliśmy zebranie związkowe dla ustalenia realnych możliwości i kierunków zobowiązań.

...W ostatnim kwartale ub. r. pracownicy działu głównego mechanika w czynie przedzjazdowym przygotowali nową salę produkcyjną i zainstalowali w niej angielskie wysokowydajne maszyny do produkcji bielizny z białonu bez pomocy speców z Anglii. I jest to w tej chwili najładniejsza sala w fabryce — czysta, widna. Do końca I kwartału br. ma być oddana do użytku, również w czynie przedzjazdowym, druga sala banlonowych maszyn.

— Nie było to znów tak trudne — wyjaśnił główny mechanik, St. Galus. — Jeden z naszych pracowników — mistrz Piechocki był dwa miesiące w Anglii i tam dokładnie zapoznał się z „tajnikami” tych maszyn. On, mistrz Lewy, a wraz z nimi cały dział mechanicy i stolarnia zaangażowali w ten sposób sporo grosza... Natomiast szwalnia „Rychlińskiego” dla uczczenia III Zjazdu wykonała dodatkowo w IV kwartale ub. r. 60 tys. sztuk wyrobów — błazek, kompletów damskich — o wartości 500 tys. zł. W lutym i w marcu br. wyprodukuje ponad plan dalsze 7,5 tys. wyrobów. Krajalnia obniżyła ilość planowych odpadków o 0,3 proc.

Wszystkie też oddziały, zwłaszcza zaś dziewiarnia, pragną również opodatkować się na budowę szkół Tysiąclecia.

Dulles konferował z de Gaulle'm

PARYŻ (PAP) Amerykański sekretarz stanu Dulles rozpoczął w piątek o godzinie 10 na Quai d'Orsay rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville'em.

Rozmowa trwała godzinę. Dulles udał się następnie do Pałacu Elizejskiego, by spotkać się z prezydentem de Gaulle'em i premierem Debre.

Francuskie koła oficjalnie twierdzą, że wstępne rozmowy między politykami USA i Francji dotyczyły projektu odpowiedzi na notę radziecką w sprawie zwolnienia w ciągu 2 miesięcy konferencji na temat traktatu pokojowego z Niemcami i przyszłej wizyty w Moskwie premiera brytyjskiego Macmillana.

sprawie Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami; 2) ustalenia wspólnego stanowiska Zachodu wobec takiej konferencji.

Możliwość wizyty Eisenhowera w ZSRR

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik prasowy Białego Domu, James Hagerly, złożył w piątek oświadczenie na marginesie zaproszenia prezydenta Eisenhowera do ZSRR, zawartego w czwartkowym przemówieniu premiera Chruszczowa.

Rzecznik wyraził zdziwienie, że zaproszenie wystosowano w przedmiocie, które zdaniem Hagerly'ego zawierało „wrogie wypadki pod adresem przywódców Stanów Zjednoczonych”.

„Jeśliby z rozwoju wydarzeń wynikało, iż wizyta prezydenta w ZSRR lub gdziekolwiek indziej może przyczynić się do umocnienia pokoju, to wówczas jej ewentualność z pewnością zostanie rozważona”.

- Łódź i tradycje architektury przemysłowej
- Rewelacyjny projekt dla... Belchatowa
- Potrzebny zastrzyk świeżej krwi

„Dziennik” rozmawia z prof. J. Hryniewieckim

Podczas przerwy w obradach plenium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich w Łodzi, zwrócił się do prof. J. Hryniewieckiego z prośbą o wywiad dla „Dziennika”. Prof. Hryniewiecki — warło to podkreślić — z dużą radością skorzystał z okazji nawiazania bliższego kontaktu z mieszkańcami naszego miasta. Zainteresowało nas — dlaczego?

— Czy był pan profesor kiedykolwiek związany z Łodzią?

— Nie, jako architekt nigdy nie byłem związany z tym miastem, ale jako dla specjalisty architektury przemysłowej, Łódź jest dla mnie jednym z najciekawszych miast w Polsce.

— W jakim sensie?

— W Łodzi wytworzyła się pewna tradycja architektury przemysłowej. Rozpoczęto od bardzo ciekawego podziału funkcjonalnego miasta, który później niestety, został doprowadzony do absurdu. Oczywiście dziś Łódź jest w dziedzinie architektury przemysłowej przykładem ujemnym, ale przecież na przykładach ujemnych więcej się można nauczyć, niż na pozytywnych. Natomiast znacznie więcej niż sama Łódź pasjonuje mnie województwo łódzkie. Nigdzie w Polsce nie ma tyle samodzielnych ośrodków przemysłowych, ile właśnie w województwie łódzkim. Kadomsko, Tomaszów Mazowiecki, Żduńska Wola, Bieraszka — są najlepszymi przykładami, jak wózków zakładów przemysłowych ożywia się życie w małych ośrodkach miejskich. Jestem ostatnio pod urokiem projektów budowy zakładów w Belchatowie i w Żduńskiej Woli. Projekt zakładów w Belchatowie jest wielką rewelacją architektoniczną i uzyskał pierwszą nagrodę Komitetu Urbanistyki i Architektury.

— Pani profesorze, czy nie uważa pan, że podział projektowany do budowy w przyszłości pięciolatki dwóch milionów izb jest trochę krzywdzący dla Łodzi?

— Z całą pewnością. Ale udział Łodzi jest tylko staty-

stycznie mały. Faktycznie jednak w obecnych warunkach Łódź nie posiada większych możliwości. Brak jest dostatecznie przygotowanych terenów pod budowę i brak jest możliwości wykonawczych. Najpilniejszą sprawą w budownictwie łódzkim jest moim zdaniem jak najrychlejsze wprowadzenie postępu technicznego w metodach budownictwa.

— Czy można liczyć, że w tej dziedzinie, jako przewodniczący Komisji Budownictwa w Sejmie, będzie pan poseł rzecznikiem interesów miasta Łodzi?

— Na pewno będę. Ale muszę podkreślić, że wywody członka tej Komisji p. Niedzielskiego z Łodzi znajdują zrozumienie u wszystkich posłów. Również posłowie Tatarskówna i Ajnenkiel dzielnie walczą na terenie Sejmu o sprawy łódzkie.

— Pani profesorze na Plenum Zarządu Głównego SARP wielu mówców narzeka na brak kadr architektonicznych. Jaki jest obecnie przyrost tych kadr?

— Bardzo nieliczny, w granicach do 200 osób rocznie. Potrzeby są dziesięciokrotnie wyższe. Zachodzi konieczność zwiększenia przychodów istniejących w dziedzinie architektury na politechnikach, jak również ożywienia szeregów wydziałów architektury, np. na Politechnice Łódzkiej. Przede wszystkim jednak, moim zdaniem, zachodzi konieczność rozszerzenia zakresu szkolenia architektów, szkoleń specjalistów różnych dziedzin architektury.

— Gdyby się tak złożyło, pani profesorze, że mieszkańcy m. Łodzi złożyliby w pana ręce władze w mieście, jakie byłoby pana pierwsze pociążenie?

— Przede wszystkim muszę powiedzieć, że, jak historia wykaże, składanie władzy w ręce jednego człowieka zawsze fatalnie kończy się dla tych co ją składają.

A jeśli już pan koniecznie tego się domaga, to... zrealizowałbym jak najrychlej plan perspektywiczny przetranszowanego zagospodarowania m. Łodzi, opracowany pod kierownictwem inż. Cypriana Jaworskiego. Jest to moim zdaniem, jeden z najlepszych planów w Polsce.

Rozmawiał: M. BIBLECKI

Pożar wywołał panikę w Wągrowcu

Mieszkańcy Wągrowca byli ostatnio świadkami pożaru, który wywołał spore paniki w mieście. Pożar wybuchł w nocy w pomieszczeniach gospody, należących do PSS. Nad gospodą znajdował się hotel — na szczycie pierwsze piętno hotelu zastraszony straż pożarna.

Tę nocny wargrowiecki hotel był pełen gości. Przebywali w nim artyści Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych z Poznania, którzy wystawiali w miasteczku „Mazepę” Słowackiego. Wyrwali wśród nocy ze snu ratowali się w popłochu uciekając na rynek, co wywołało dużo zamieszania.

Straty powstałe w wyniku pożaru sięgają kilkuset tysięcy złotych.

NOWY JORK. — W Nowym Jorku zapadł się sklep z diamentami. W chwili wybuchu pożaru w magazynie znajdowały się diamenty o wartości 10 milionów dolarów. Większość drogieńszych klejnotów zdano wynieść z płonącego budynku. Strażacy biorący udział w akcji ratunkowej pracowali pod ścisłym nadzorem policji.

NOWY JORK. — Prasa kubańska donosi, że aresztowany niedawno w Hawanie b. lotnik amerykański Alan Robert Nye zeznał, iż w listopadzie 1958 r. przybył na Kubę z zamiarem dokonania zamachu na życie Fidela Castro z polecenia rządu Batisty. Za czyn ten Nye otrzymał miał 100 tys. dolarów.

Władności podana przez dzienniki nie została dotychczas potwierdzona oficjalnie.

LONDYN. — W klinice położniczej w Tredgar (W. Brytania) wybuchła epidemia tajemniczej choroby wśród noworodków. Wszystkie 16 dzieci, znajdujące się obecnie w klinice położniczej są chore. Od poniedziałku pnieżna choroba spowodowała śmierć pięcioro niemowląt.

Zdaniem specjalistów epidemia wywołana została prawdopodobnie przez nieznane dotychczas bakterie jelitowe.

Sesja budżetowa Sejmu

Investycje w przemyśle lekkim o 37 proc. większe w br. niż w 1958

Wzrost spożycia indywidualnego o 7,2 proc.

Referat sprawozdawczy pos. Eugeniusza Ajnenkiela

We wstępnej części swego referatu pos. Ajnenkiel przypomniał, że debata budżetowa w Sejmie zbiega się z dyskusją przedzjazdową toczącą się nad wytycznymi XII Plenum KC PZPR.

3 LATA BIEŻĄCEJ PIĘCIOLATKI

Mamy za sobą trzy lata realizacji planu 5-letniego. Był to okres owocny w poważnie osiągnięcia gospodarcze. W ciągu trzech lat 1956—1958 produkcja przemysłowa wzrosła o 31 proc. w porównaniu z rokiem 1955. Produkcja rolnicza, która w okresie planu 5-letniego rozwijała się słabo i stanowiła istotny hamulec rozwoju gospodarki narodowej, w latach bieżącej 5-letki wyszła z okresu zastój. W roku 1958 przekroczyła ona o 15 proc. poziom roku 1955.

Wprowadził Główny Urząd Statystyczny nie opublikował jeszcze ostatecznych wyników co do wzrostu dochodów realnych ludności, przewidywane obliczenia wykazują jednak, że zadania planu 5-letniego w tym zakresie na lata 1956—58 zostały wykonane.

Charakteryzując wyniki trzech lat bieżącej 5-letki stwierdzić należy przede wszystkim, że szybszy niż przyjęto w planie wzrost produkcji i spożycia osiągnięty został częściowo kosztem tempa wzrostu inwestycji, od których, jak wiadomo za leży wzrost produkcji w nadchodzących latach. W tych warunkach wzmożenie inwestycji jest niezbędne nie tylko dla wykonania zadań bieżącej 5-letki, ale również dla zapewnienia gospodarczej i społecznej bliższej przyszłości odpowiedniej bazy wyjściowej do spełnienia zadań przyszłego planu 5-letniego na lata 1961—1965.

PLAN NA 1959 ROK

Plan na 1959 r. jest konsekwentnym programem taktycznym zmian w naszej polityce gospodarczej, które przy kontynuowaniu dalszego wzrostu dochodów realnych ludności dążyłyby do zwiększenia wysiłku inwestycyjnego dla rozwoju sił wytwórczych naszego kraju i przygotowania go do zadań lat przyszłych.

Temu zadaniu podporządkowane zostały główne propozycje planu bieżącego roku. Znajduje to wyraz — po pierwsze w podziale dochodu narodowego.

W 1959 roku przeznaczamy na inwestycje większą część do chodu narodowego, niż w latach poprzednich.

W inwestycje netto stanowiącym w roku 1959 — 16,5 proc. dochodu narodowego wobec 15,5, w roku 1958.

Zwiększony wysiłek inwestycyjny w 1959 roku skierowany zostanie w pierwszym rzędzie na przemysł, w którym nakłady inwestycyjne wzrastają o 16,7 proc. w porównaniu z rokiem 1958, a ich udział w całości nakładów planu inwestycyjnego wzrasta z 37,8 do 39,5, następnie na urządzenia socjalne i kulturalne (głównie w związku z budową szkół) — o 19,7, na niedoinwestowany w poprzednich latach transport — o 10 proc. Pomimo wysokiego pozo-

mu inwestycji rolnych w 1958 roku, podnoszą się one w 1959 roku o 7,2 proc.

W przemyśle przeważającą część nakładów skierowaną jest na przemysł ciężki, a zwłaszcza na takie gałęzie przemysłu, jak np. hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych oraz przemysł paliw, których niedostateczna dynamika rozwoju stanowiła hamulec rozwoju naszej gospodarki w ostatnich latach. Ogólnie biorąc nakłady inwestycyjne w przemyśle ciężkim będą o 11 proc. wyższe niż w 1958 roku.

Znacznie wzrastają inwestycje w przemyśle produkującym dobra konsumpcyjne dla ludności. Inwestycje w przemyśle lekkim związane głównie z wymianą parku maszynowego wzrosną o 37 proc. w porównaniu z 1958 rokiem, inwestycje w przemyśle spożywczym — o 23 proc.

PROBLEM ZATRUDNIENIA I WYDAJNOŚCI PRACY

Plan zakłada — i to jest charakterystyczne dla roku 1959 — udział w przyroście produkcji przemysłowej wzrostu zatrudnienia tylko o ok. 1/4, czyli o 24 proc., zaś wydajności pracy o ok. 1/4, czyli 76 proc.

Wydajność w przemyśle powinna wzrosnąć według planu o 5,6 proc., a w budownictwie o 5,1 proc. w porównaniu z rokiem 1958.

Referent stwierdza następnie, że problem siły roboczej w 1959 roku jest przede wszystkim problemem rezerwy w zatrudnieniu przy istniejącym oraz problemem organizacyjnym i postępu technicznego.

SPOŻYCIE

Przy ogólnym wzroście dochodu narodowego o 6 proc. w porównaniu z rokiem 1958, spożycie indywidualne wzrosło o 7,2 proc. w porównaniu do roku 1958.

Przewiduje się m. in., że fundusz płac w całej gospodarce narodowej wzrosnie ze 182,5 mld. zł w roku 1958 do 141,2 mld. zł w roku 1959, tj. o 6,5 procent. Wydatki na renty i emerytury wzrastają w 1959 roku o 29,2 procent w porównaniu z 1958 rokiem. Równocześnie wykonanie planu produkcyjnego i jego przekroczenie powinno stworzyć możliwości dalszego wzrostu poziomu życia mas pracujących naszego kraju. Zwiększone zostaną wydatki w tych dziedzinach, które bezpośrednio dotyczą ludności, jak ochrona zdrowia, szkolnictwo, wychowanie fizyczne i turystyka.

CYFRY BUDŻETU

Przedłożony przez rząd projekt budżetu państwa na rok 1959 przewidywał dochody w wysokości 186.187.588 tysięcy złotych, a wydatki 182.108.145 tysięcy złotych. Dawałoby to nadwyżkę w kwocie 4.079.443 tys. zł.

W wyniku prac komisji wydatki budżetu państwa zostały zwiększone o 592.060 tys. zł, a dochody o 424.170 tys. zł.

Komisja planu gospodarczego, budżetu i finansów przeanalizowała budżety rad narodowych oraz ich postulaty o zwiększenie budżetów terenowych. Uznała częściowo postulaty, podkreśliła jednocześnie konieczność mobilizacji dochodów własnych rad.

Przeważająca część dodatkowych środków tak w budżecie państwa, jak i rad narodowych przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej i służby zdrowia.

W szczególności zwiększono kredyty budżetowe na finansowanie inwestycji w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego (54 mln zł) oraz inwestycji w budżetach terenowych, a mianowicie w rolnictwie (26 mln zł), komunikacji drogowej (25 mln zł), gospodarce komunalnej (31 mln zł). Wzrost wydatków na służbę zdrowia wynoszący 285 mln zł wynika z przyznania dodatkowych środków, m. in. na zakup leków dla ubezpieczonych (28 mln zł) oraz na kapitalne remonty i wyposażenie rewidowanych obiektów (22 mln zł).

Jako pokrycie zwiększonych wydatków służby będą głównie lokaty PKO i PZU (230 mln zł), zyski banków (78 mln zł), podwyższenie akumulacji w przemyśle chemicznym (45 mln zł).

W ostatecznie ustalonych cyfrach dochody budżetowe osiągną kwotę 186.561.753 tysięcy złotych, wydatki zaś 182.670.205 tysięcy złotych. Budżet tegoroczny, podobnie jak w latach poprzednich, zamknięty jest nadwyżką dochodów nad wydatkami. Wynosiła ona w 1959 roku 3.891.553 tysiące złotych.

Szczegółowa analiza projektu budżetu dokonana przez komi-

se sejmowe potwierdziła ekonomiczną prawidłowość założen finansowych i gospodarczych, których wezwolenie zadania kształtują budżet na rok 1959.

Środkami wydatkowanymi z budżetu na inwestycje stanowią 24,2 ogólnych wydatków budżetu w bieżącym roku wobec 22,1 proc. w roku 1958.

Zagadnieniem dużej wagi jest też udoskonalenie systemu budżetów ekonomicznych, mających na celu zabezpieczenie wykonania produkcji eksportowej.

Zwiększenie wysiłku inwestycyjnego w naszym budżecie dokonywane jest w warunkach dalszego zaostreżenia walki z marnotrawstwem i wzmocnienia wysiłku dla poprawy gospodarności przemysłu. Świadczy o tym szybki wzrost akumulacji zakładanej na rok 1959 — wzrosła produkcja mianowicie przy wzroście planowanej produkcji przemysłowej o 7,6 proc., akumulacja wzrosła o 14,1 proc.

Budżet 1959 roku cechuje również dalszy poważny wzrost środków na finansowanie oświaty, kultury, zdrowia oraz świadczeń socjalnych (ubezpieczenia społeczne). Wydatki na usługi socjalne wzrastają o 5,1 mld. zł, tj. o 10,7 proc. w porównaniu z 1958 rokiem, a udział ich w ogólnej sumie budżetu wzrasta o 25,4 proc. w 1958 r., do 29,3 proc. w 1959 roku.

Budżet 1959 r. przewiduje dalsze oszczędności w wydatkach na administrację, zwłaszcza przez zmniejszenie zatrudnienia. Wytyczne XI Plenum KC PZPR obowiązuje w tej dziedzinie jeszcze w ostrzejszej formie na rok 1959.

Osiągnięcie zadań w zakresie akumulacji na 1959 r. wymagać będzie szczególnej aktywności w walce o obniżenie kosztów własnych.

Plan i budżet 1959 roku są realne, bo praktyka wykonania naszych planów wskazuje na istnienie znacznych rezerw, które mogą i powinny być wykorzystane. Potwierdza to wykonanie planu akumulacji w roku 1958.

Mówca kończąc wniósł o uchwalenie ustawy budżetowej oraz podjęcie uchwały o planie gospodarczym wraz z poprawkami wniesionymi do obu dokumentów przez komisję.

Spotkanie z komendantem MO m. ŁODZI

W dniu 9 bm. o godz. 15.15 odbyło się spotkanie z Komendantem MO m. Łodzi p. Henrykiem Szabackim w sali Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 104 (prawa oficyna, II piętro).

Na spotkaniu zostanie wyłożona informacja na temat walki z przestępczością gospodarczą w przemyśle miesnym.

Z kraju

NA BUDOWĘ SZKÓŁ

Waruszającymi przejawem wdzieczności dzieci szkolnych za poświęcenie przez górników całego dnia pracy i węgla wydobytego w niedzielę, 25 stycznia br. na budowę szkół jest pięknie wykonany album przesłany na ręce ministra górnictwa i energetyki przez Szkołę Podstawową nr 3 w Kutnie.

Dzieci piszą do górników: — My uczymy się w 6-letnim baraku, jest nas 460. Mamy bardzo złe warunki nauki. Klasy są małe, ciemne i zimne, korytarz wąski bez okien, brak jest innych pomieszczeń.

Niedługo będą budować dla nas szkoły. Teraz już na pewno wiemy, że nasza szkoła powstała dzięki wspaniałej pracy.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Autorów „ZAIKS” członkowie stowarzyszenia postanowili przeznaczyć na budowę 1000 szkół i proc. wszystkich wpływów autorskich za rok 1959.

6 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Oświaty dwudniowa narada kierowników wojewódzkich zarządów inwestycji szkolnych. Narada poświęcona jest głównie sprawom związanym z realizacją planu budownictwa szkolnego w roku bieżącym.

Na naradzie podkreślono konieczność zmiany przestarzałych już i nie odpowiadających obecnym potrzebom norm technicznych w budownictwie szkolnym.

W drugim dniu narady omówiono w istotny sposób zadania szkolnej służby inwestycyjnej w akcji społecznej budowy szkół.

Apelacja nie pomogła

Sprawa potwornego mordu, który wzięła udział społeczeństwem Opolszczyzny, zamalowała się po raz drugi w Sądzie Wojewódzkim w Opolu. Była to rozprawa rewizyjna przeciwko 20-letniemu Edmundowi Słabemu, mordancy 7-osobowej rodziny Heluszków ze wsi Smaruchowie pod Namysłowem.

Edmund Słaby w sierpniu 1957 roku zamordował Jana i Stanisławę Heluszków uderzeniami siekierą oraz udusił ich 5 dziećmi, po czym zabrał kurtkę skórzaną i 5 tys. zł w gotówce.

Wydany rok temu wyrok śmierci Sąd Najwyższy — na skutek apelacji obrony — uchylił, zalecając rozpatrzenie sprawy z udziałem biegłych psychiatrów. Po nowym 4-tygodniowym procesie dowiódł w pełni, iż zwinąłby morderca nie cierpi na żadne zaburzenia psychiczne. Został on po raz drugi skazany na karę śmierci.

Z obrad plenium Zarządu Głównego SARP

(Dokończenie ze str. 1)

Lublin. To są zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. A przecież dwa razy więcej niż w budownictwie mieszkaniowym stanowić będą inwestycje budowlane w przemyśle, rolnictwie, gospodarce komunalnej itd.

Konieczność realizacji tych zadań wymaga szereg problemów, z których najważniejszym jest brak odpowiedniej liczby architektów.

Zatem ujawnione przez prof. Płaścińską tendencje ograniczenia przyjęcia na wydziały architektu-

Radio i telewizja

SOBOTA, 7 LUTEGO

15.00 Wiadomości. 15.10 (L) Pieśni Franciszka Schuberta w wykonaniu Lidii Skowron — sopran, Kleistut Baciewicz — akompaniament. 15.30 Dla dzieci. 16.00 „Dziękuję”. 16.05 (L) Muzyczna. 16.30 (L) Felieton tygodnia. 16.45 (L) Lekkie utwory fortepianowe. 17.00 (L) „Ekonomista przed mikrofonem”. 17.20 (L) „Tańczymy przy głośniku”. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Felieton. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Gra Orkiestra. 19.35 Korespondencja z zagranicy. 19.50 Melodie tan. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa, wyniki Totalizatora Sportowego i sprawozdanie dziwkowe z mistrzostw tenisowych Polski. 20.40 Gra Poznańska 15.ka Radiowa. 21.20 Na fall humoru i satyry. 22.00 Wiadomości. 22.05 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. tan.

TELEWIZJA

Sobota, 7 lutego
11.50 Transmisja z uroczystości otwarcia Wystawy Sztuki Kultury Narodowej w Muzeum Narodowym w Warszawie (W).
13.00 Przerwa. 17.00 Program dla dzieci: „Miś z ośmienną”, „Gapiszon” bajka rysunkowa Bogdana Butenki. „Podróż po świecie” (W). 18.15 „Wszystkie dni tygodnia” (L). 18.35 Przerwa. 19.15 Rozmowa o programie (L). 19.30 „Słaby narodo-wo” — program specjalny o „dziesiątych pamiętkach kultury polskiej” (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.30 „Czarująca istoty” film fab. prod. franc. doz. od lat 13 (L). 22.10 „W sobotę wieczór” — program estradowy (W). 23.10 Koniec programu.

W tej olimpiadzie decyduje wiedza

Wczoraj w Zakładzie Fizyki przy Al. Kościuszki 21 rozpoczęła się olimpiada fizyczna. Przystąpiło do niej 14 uczniów klas dziesiątych i jedenastych liceów ogólnoszkolnych.

Zwycięzcy olimpiady okręgowej wezmą udział w olimpiadzie fizycznej krajowej, która odbędzie się w kwietniu br. w Warszawie.

Zwycięzcy olimpiady fizycznej uzyskują prawo wstępu na studia matematyczno-fizyczne bez egzaminów wstępnych i mają zapewnione stypendium.

Fizyka, która stała się przodującą gałęzią wiedzy i ma przed sobą wielką przyszłość — nie cieszy się niestety popularnością wśród młodzieży i stosunkowo niewielki procent młodych ludzi pragnie się poświęcić studiom w tym kierunku. A szkoda — bo jest to dziedzina bardzo ciekawa i pożyteczna. W olimpiadach fizycznych powinno brać udział jak najwięcej młodzieży, o co winni przede wszystkim zabiegać nauczyciele. Bądź co bądź — udział ucznia w olimpiadzie, to zaszczyt dla szkoły, świadczący także o jej poziomie. (as)

Nowa ustawa zaostrza sankcje karne Kierunek natarcia — alkoholizm

Nikt się nie lęka, że samymi tylko sankcjami karnymi i ustawami zdołamy alkoholizm zwalczyć. Ale kary i ostre przepisy, to jeden z rodzajów broni antyalkoholowej armii. Dlatego też wszyscy, którzy bądź z racji swej pracy, osobistych przeżyć, czy obserwacji zetknęli się z zagadnieniem alkoholizmu, z radością i dużą nadzieją witają projekt nowej ustawy antyalkoholowej.

Przepisy starej obowiązującej od kwietnia 1956 roku ustawy antyalkoholowej, jak wykazał dwuletni okres praktyki, są nie wystarczające. Nowa ustawa wprowadza więc zmiany w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy ma na celu

ZWIĘKSZENIE SKUTECZNOŚCI WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Zmierzają do tego cały szereg przepisów. A więc rozszerzenie zakazu sprzedaży alkoholu na większą ilość miejsc, zmniejszenie punktów sprzedaży

wina, które, jak wykazuje praktyka, jest środkiem rozprzeczającym alkohol na kredyt, pod zastaw, lub w formie zapłaty za pracę. Ustawę cechuje dokładniejsze i bardziej ścisłe opracowanie zagadnień lecznictwa nałogowego alkoholizmu, i ustanowienie sankcji karnych. Tak więc art. 25 przewiduje kary aresztu do 3 miesięcy lub 3.000 zł kary grzywny dla tych, którzy skierowani na leczenie otwarte lub zamknięte, nie chcą się leczyć. Rady Narodowe obowiązane są prowadzić zakłady zamknięte dla nałogowych alkoholiczków — mówi ustawa. Tak więc mamy nadzieję, że nasz rodzinny Głaz przestanie być wreszcie jedynakiem.

Szczególnie raduje nas fakt, iż artykuł 13 nowej ustawy zobowiązuje rady narodowe do opłacania komisji społeczno-lekarskich. Minister zdrowia wraz z ministrem finansów określi specjalnym rozporządzeniem zasady wynagradzania członków komisji.

Biorąc pod uwagę głos opinii publicznej i doświadczenia organów sprawiedliwości ustawa wprowadza szereg środków z dziedziny prawa karnego.

Tak np. do ukarania alkoholika 5 latami więzienia za zniechęcenie się nad członkami rodziny w stanie nietrzeźwym, wystarczy ustalenie faktu tylko fizycznego, lub tylko moralnego zniechęcenia się, podczas gdy stara ustawa karała jedynie za oba fakty łącznie.

Zupełnie nowy jest przepis karzący aresztem do 2 lat lub 3.000 zł grzywny za prowadzenie w stanie nietrzeźwym pojazdu mechanicznego nawet wtedy, gdy nie spowoduje się wypadku. Taka sama kara grozi za wykonywanie obowiązków zawodowych w stanie nietrzeźwym, co naraża na niebezpieczeństwo zdrowie ludzi lub mienie. Dotyczy to szczególnie maszynistów, sejdziów, lekarzy, lotników itd.

Zwiększa się z jednego roku do lat pięciu karę za nieumyślne spowodowanie katastrofy w komunikacji lotowej, wodnej czy powietrznej przez osoby prowadzące pojazdy w stanie nietrzeźwym. Dodatkowo przepis mówi o tym, że nie trzeźwy kierowca, który narusza swoje obowiązki, może być pozbawiony prawa jazdy od 6 miesięcy do 10 lat.

W OBRONIE RODZINY

Drugi kierunek natarcia ustawy to złagodzenie ujemnych skutków alkoholizmu w rodzinach alkoholiczków. Realizacji tego zadania służy przepis, który pozbawia alkoholiczkę w zakładzie zamkniętym — traktuje ją na równi z nieobecnością przy pracy z powodu choroby. W celu zabezpieczenia rodziny lezonego środków do życia, przewiduje się wypłacanie należności lezonego (wynagrodzenie, zasiłek, czy renta) rodzinie.

Jeżeli alkoholik — ojciec rodziny nie dostarcza środków utrzymania, organa władzy terenowej, lub organizacje społeczne, mogą wystąpić do sądu z wnioskiem o wypłatę jego pensji rodzinie. Ma to na celu przede wszystkim ochronę dzieci alkoholiczków i starych, często niedołężnych członków rodziny.

Po przyjęciu ustawy przez Sejm Min. Zdrowia wyda szczegółowe rozporządzenia w konwencji, nad którymi już pracuje. (i. d.)

Uzdrowisko w podziemiach



W kopalni soli w Wieliczce czynne jest uzdrowisko, z którego w pierwszej kolejności korzystają pracownicy kopalni oraz członkowie ich rodzin odczuwający dolegliwości na tle alergicznym. W komorze „Warszawa”, z której sól wybrana została w poprzednich latach, znajdującej się na głębokości 115 metrów pod ziemią — odbywa się właściwe leczenie.

Na zdjęciu: w komorze „Warszawa” — mała kuracjuszka na spacerze pod opieką pielęgniarki. CAF — fot. Grzęda



Łódzką Komisję Koordynacyjną czeka wiele pracy

Mamy jeszcze w pamięci kilkunastotysięczne obrady ogólnokrajowego „sejmu” działaczy kulturalnych. Jedną z jego uchwał było zawarcie porozumienia „w sprawie wzmożenia i skoordynowania działalności w dziedzinie upowszechnienia kultury”. Porozumienie to podpisało w dniu 3. I. br. 10 organizacji i instytucji, tworząc tzw. Centralną Komisję Koordynacyjną.

Opierając się na tych uchwałach, Prezydium RN m. Łodzi zwołuje na dzień 12. II. br. posiedzenie, którego efektem będzie zorganizowanie Łódzkiej Komisji Koordynacyjnej. W jej skład wejdą przedstawiciele Wojewódzkiej Kom. Zw. Zaw., Łódzkiego Zw. Sp. Pracy, KL ZMS, Zrzeszenia Studentów, Zbył Rzemieślniczej, Zw. Zaw. Nauczycielstwa i ZSS „Spółem”. W dyspozycji Wydziału Kultury m. Łodzi znajdują się rocznie na tzw. „upowszechnienie” około czterech milionów złotych. Niemniej w miesiącu wydaje się na ten cel ok. 4-5 milionów z funduszy posiadanych przez różne instytucje. Przy czym publiczną tajemnicą jest fakt, że te pieniądze wydatkowane są często niewłaściwie, na organizowanie wątpliwej jakości „koncertów” czy zakupy biletów na imprezy.

Łódzka komisja koordynacyjna zajmie się więc przede wszystkim sprawą rozsądnego finansowania popularyzacji kultury, a mając w swym ręku kontrolę nad milionowymi sumami, będzie czuwać nad należytym ich wykorzystaniem. Planuje się również ujednoczenie systemu szkolenia „kawców” i wymaganych od nich kwalifikacji. (j. b.)

W Teatrze 7.15

»Madame Sans Gene«

Kiedy piękna, a usiłująca podobać się jeszcze pani dochodzi do pewnego wieku, słowo zazwyczaj bardziej wyrafinowany maquillage.

Proceder taki jest nieodzowny. Czy jednak konieczne było, ażeby odmiadlającym zabiegom kosmetycznym poddać również starszą, pyszna komedię Wiktoryna Sardou „Madame Sans Gene”?

Jej bohaterka to jedna z najpopularniejszych postaci francuskiego teatru: pełna spe cyficznej paryskiej charyzmy a równocześnie czarującej rubesznosci Katarzyna, zwana madame „Sans Gene”.

Za czasów rewolucji pracownica, później — dzięki ówczesnemu „awanturizmowi społecznemu” — księżna, zachowała dawne prostactwo manieri a równocześnie — zacie, gorące, urocze serce. Pierwsze było bardzo zabawne — drugie wzruszające. Jedno zaś i drugie stało się powodem przeżabawnych konfliktów tej dzielnej niewiasty z pełnym fałszu i hipokryzji środowiskiem dworskim, do którego dostała się ona, dzięki zasługom swego męża, eks-sierżanta, a potem marszałka Francji i księcia Gdaniska — Lefebvre’a.

Sztuka nie straciła nie ze swojej soczystości i humoru. Czy więc koniecznie należało ją przerabiać i odświeżać?

Pytanie to nie jest równocześnie próbą stordowania adaptacji „Madame Sans Gene”, dokonanej przez J. Minkiewicza i A. Marianowicza. Tym więcej, że parafraza ta (mamy tu na myśli przede wszystkim część II!), jest we sola i dowcipna, że daje pretekst do skonfrontowania pewnych zdarzeń z przeszłości z dzisiejszością i do rozszyfrowania aluzji Sardou w sposób bardziej aktualny. (Kuplety Napoleona o prasie i kuplet „Fouche-Kwasowski” wręcz świetne!).

Reżyser Roman Sykała rozporządza materiałem aktorskim, zebrany dosyć przypad

kowo, umiał jednak całość poddać pod odpowiednio wyrównanego poziomu. Zarówno częściom komediowym jak scenom ujętym „buffo” (bal u Lefebvre’a) nadał odpowiedni rytm, styl i klimat.

Ze względu na płytkość sceny Teatru „7.15” przed scenografem Jerzym Szeskim stanęła taka trudność jak przed tancerką, która ma odłączyć pełnego temperamentu kankana na na płycie stołu o... niespełna jednym metrze kwadratem w powierzchni. Jednakże Szeski bardzo fortunnie rozwiązał trudności techniczne, stwarzając dekoracje pomysłowe, barwne, stylowe. Można by jednak podyskutować na temat niektórych kostiumów dworskich ze sceny balowej.

Początek spektaklu był raczej mało atrakcyjny. Gdyby np. trzy uroczące prace i pcal ni madame „Sans Gene” podawały tak pięknie piosenkę i tekst, jak ofiarnie pokazywały... nożki, byłaby to ekspozycja naprawdę mistrzowska. W miarę jednak, jak przechodziły poszczególne sceny, widowski nabierał coraz więcej rumieńców życia, humoru i wigoru, tak, że w sumie (jeśli uwzględnimy skalę możliwości Teatru „7.15”) uważać je trzeba za zupełnie udane.

Jan Lorentowicz, pisząc recenzję ze sztuki tej, wystawionej w r. 1925 w Teatrze Polskim, stwierdził: „Rola tytułowa odegrała p. Przybyłko-Połocka. W niektórych momentach brakło znakomitej aktorce głosu”. Sądzę, że analogiczne zastrzeżenie wysunąłby on prawdopodobnie i pod adresem Ewy Zdzieszynskiej, która w Teatrze „7.15” wystąpiła w tej arcywznieśnej, ale trudnej roli tytułowej. Zdzieszynska, bardzo wyrazista w mimice, zaprezentowała przy tym jednak szeroka gamę środków artystycznych, nie wulgaryzując niebezpiecznymi chwilkami tekstu.

W miarę dyskretny, w miarę

gładki, ale bardzo przy tym zabawny był Włodzimierz Kwaskowski jako Fouche. Tadeusz Schmidt czuł się jednako swobodnie w postrzępionym mundurze sierżanta i w galowym uniformie marszałka Francji. Napoleon w interpretacji St. Mariana Kamińskiego był nie sztuczna karykaturalna kukła, ale bardzo ludzki w swoich śmieśnościach, kłopotach i wybuchach. Z humorem prowadził swój popisowy dialog Tadeusz Sahara (Jasmin) i Zbigniew Starski (prof. tanca). Swoją arcykasy tekst poparła własnym wdziękiem i urodą Celina Kubiśówna (Cesarzowa) itd.

Nie sposób pominąć tu poważnego wkładu pracy choreografa Józefa Matuszewskiego.

W adaptacji „Madame Sans Gene” zaostrzono jej satyryczny akcenty. Wystawienie jej w tej właśnie wersji przez Teatr „7.15” dowodzi, że chce on nawiązać do swoich dawnych tradycji jako sceny satyrycznej.

Mieczysław Jagoszewski.

W agencjach turystycznych wszystkich większych biur podróży rozsiadają się w tym czasie, barwnie plakaty głoszą zachęcająco: „Nie zwlekaj ani chwili. Jedź do Egiptu — na spotkanie wielkiej przygody i najstarszej kultury”. Natura ludzka jest ulonna. Cóż więc może uczynić zwykły, szary człowiek, gdy napotka oczyma podobne wezwanie. Jeśli ma w zanadrzu nieco oszczędności, oblicza czy stać go już na popelnienie szaleństwa jego życia. Jeśli ilość pieniędzy nie równoważy chęci, udaje się do domu z mocnym postanowieniem oszczędzania. Na razie śnią mu się po nocach piramidy, zwinne żaglówki na Nilu i skapanie w słońcu i z’eleni palm oazy.

Wreszcie nadchodzi wielki dzień. Odłożona sumka zmienia właściciela, a szezęśliwiec często nie wiecdąc jak i kiedy widzi się raptem w pokoju, któregoś z kairskich hoteli. Prawie 200 tys. turystów odwiedza każdego roku Egipt, pozostawiając tu około 20 mln funtów. Szczególnie ulubionymi mieszkańami są marzec i kwiecień oraz wrzesień i październik.

Przybyłym turystom oddaje się tu ku wygodzie i do dyspozycji miejscowe linie lotnicze, liczne biura podróży, państwowa administracja turystyczna, trzy piramidy w Gizie, jednego sfinksa, Luxor, Assuan, Kanał Sueski, wielbłądy do wynajęcia na godziny oraz prawie 6 tys. lat historii wraz z wieloma innymi zabawkami, które w poważnej ilości ocalały z tych czasów.

Jest to dużo, nawet zbyt wiele jak na wymagania przeciętnego turysty. Tym bardziej, iż jak głoszają oficjalne statystyki, a tym można wierzyć, przeciętny okres pobytu jednego turysty w Egipcie wynosi 11 dni. Przez ten czas nie można nasycić się tym krajem, można co najwyżej rozbudzić apetyt.

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że najpoważniejszy procent wycieczkowiczów rekrutuje się z Europejczyków, którym kroku dotrzymują jedynie turyści z innych krajów arabskich. Reszta to Amerykanie, Australijczycy i inni. Wybrać trudno by było po kolei wymienić.

I oto już pierwszego dnia, tuż przy wyjściu z hotelu, nowoprzybyły otrzymuje liczne i interesujące propozycje,

które mają jeden zbożny i skądinąd godny uwagi cel: wyciągnąć z jego kieszeni szybko i bezboleśnie jak największą ilość pieniędzy. Uliczny handlarz oferuje mu natychmiast album fotograficzny, ze skóry, wyflaczanej w pamiątkowe wzory, inny komplet zdjęć pornograficznych lub wreszcie skórzane pejsce, których przydatność dla przeciętnego człowieka jest mocno problematyczna.

Tak zwany turysta bywałoby nie daje się nabrać na takie kawały. Rezerwuje sobie na zakupy pamiątek ostatnie dni pobytu, gdy znajomość kraju i cen pozwala mu na branie udziału w miste-

Od Aleppo do Doliny Królów (7) Targ w targ

rium zakupu na równej pozycji i z równym doświadczeniem ze sprzedającym. Ten i ów jednak nie wytrzymuje i nabywa zaferowane mu cudenka płacąc przeważnie trzykrotnie wyższą cenę.

Najlepszą przysługą, jaką można wyświadczyć przybyszowi jest wprowadzenie go już w pierwszych godzinach w arkania sztuki unikania „naciągaczy”. Sam miałem szczęście podczas pierwszych godzin pobytu zetknąć się z przyznanymi ludźmi, którzy nie szczędzili mi rad i pouczeń, przylaczając często samych siebie, a raczej swe kieszenie, jako odstraszczone przykład. Dzięki temu niżej przytoczony incydent mógł skończyć się tak, jak się skończył.

Wybrałem się wówczas do kina. W oczekiwaniu na rozpoczęcie filmu „stałem chwilowo przed wejściem do sali ciesząc się ciepłym wieczorem i wartkim życiem ulicy. Bezczytnie stojący człowiek, to wzdychający obiekt dla handlarzy. I rzeczywiście, nie minęła minuta, gdy zjawił się przede mną trzyma-

jąc pod pachą pełne narecze skórzanych pejszów. Nie miałem zamiaru kupować, bo ostatecznie po co. Ciekawia mnie jednak cena. Dając więc całą swą postawą do zrozumienia, iż moje zainteresowanie tym towarem równa się zeru, spytałem o cenę.

Przekupień nachylił się i rzekł konfidencjonalnym szeptem: — Jak dla pana, sto pięćdziesiąt piastrow.

Podziękowałem i z wyrazem znudzenia na twarzy odwróciłem głowę w drugą stronę. Handlarz odczekał chwilę efekt swoich słów i podsuwając mi przed oczy jeden z pejszy powiedział: — Tylko dla pana oddam tę sztukę za sto piastrow.

— Dziękuję bardzo — powiedziałem. Lecz nie mam zamiaru kupować. Chciałbym znać tylko cenę.

Handlarz był rasowym sprzedawcą. Doszedł do wniosku, że po prostu natrafił na równego sobie spryciarza i postanowił działać błyskawicznie.

— Czy pan jest Anglikiem? — spytał. — Nie, Polakiem.

— To jest piękny kraj — natychmiast zareplikował — ja bardzo lubię Polaków i tylko dlatego oddam panu ten pejsz za... 80 piastrow.

Gdy i to nie odniosło skutku, z wyrazem najwyższego zniecierpiwienia i rozpaczy wepchnął mi przedmiot handlu do ręki i wykrzyknął: — Pięćdziesiąt piastrow i nie mówmy o tym więcej.

Oszedłem czytelnikom dalszej relacji rozmowy. Ostatnia jego oferta tuż przed odejściem wynosiła 35 piastrow za dwa pejsze, w tym jeden z ukrytym we wnętrzu sztyletem.

Gdy opowiadałem ten incydent jednemu z Polaków, który od dwóch lat mieszka w Kairze i stąd uważa się za znawcę tamtejszych stosunków, powiedział z uznaniem: — Ten to i mnie by naciągnął, gdyż pięćdziesiąt piastrow jest ogólnie przyjętą ceną.

Być może, że sprzedawca o którym mowa nie miał tego dnia pieniędzy na kolację. Przecież i to się zdarza. Zbyt często poza egzotyka wschodnich przekupni nie dostrzegamy nędzy i głodu.

ZDZISŁAW J. KOZŁOWICZ



Szeczna Mylene Demongeot wybrana została królową karnawalu na balu filomowców w Monachium.

Fot. — CAF

O wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

XXI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uchwalił jednomyślnie w dniu 5 bm. rezolucję w sprawie referatu Nikity Chruszczowa „O wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965”.

Zjazd zaaprobował tezy referatu Chruszczowa i zatwierdził wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej na siedem lat ze zmianami i uzupełnieniami wniesionymi w oparciu o dyskusję na zjeździe i przedzjazdową dyskusję nad tezami.

XXI Zjazd KPZR w całej pełni zaaprobował działalność Komitetu Centralnego Partii i dokonane przezeń doniesie posunięcia w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Cała działalność Komitetu Centralnego Partii — stwierdza rezolucja — opierała się na twórczym stosowaniu teorii marksistowsko-leninowskiej w rozwiązywaniu zadań budownictwa komunistycznego, kształtowała się na podstawie głębokiej analizy doświadczenia mas i stałej więzi z życiem narodu.

Rezolucja podkreśla, że okres jaki mijał od XX Zjazdu KPZR był jednym z najważniejszych w historii partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Okres ten ukazał ogromne znaczenie XX Zjazdu zarówno dla budownictwa komunistycznego w ZSRR

jak i dla całego międzynarodowego komunistycznego ruchu robotniczego, dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

XXI Zjazd w swojej rezolucji zaaprobował jednomyślnie poparcie przez całą partię i naród uchwały czerwiecowej (1957 r.) plenum KC, które zdemaskowało i rozgromiło pod względem ideologicznym antypartyjną grupę Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa, Bulganina i Szepilowa. Komitet Centralny — wskazuje rezolucja — słusznie postąpił zdecydowanie potępiając i odrzucając nikczemną frakcyjną i rozbiłkową grupę.

Podsumowując wyniki wielkich zwycięstw narodu radzieckiego XXI Zjazd KPZR podkreśla w rezolucji, że najbardziej doniosłym rezultatem jest stworzenie przez naród radziecki nowego społeczeństwa — socjalizm i odpowiadający mu ustój polityczny — radzieckie państwo socjalistyczne.

W Związku Radzieckim, który utworzył drogę ludzkości do socjalizmu, osiągnięto obecnie taki poziom sił wytwórczych, socjalistycznych stosunków produkcyjnych oraz rozwoju kulturalnego, który umożliwia w najbliższym siedmiolciu rozwinięcie szerokim frontem budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

na lata 1959—1965

Rezolucja XXI Zjazdu KPZR

leży przemysłu — na 6-godzinny dzień pracy. W 1962 roku powinno nastąpić przejście robotników i urzędników z 7-godzinny dzień roboczy na 40-godzinny tydzień roboczy. Poczynając od roku 1964 przewidziano stopniowe przenoszenie pracowników zatrudnionych pod ziemią i w gałęziach produkcji o szkodliwych warunkach pracy na 30-godzinny tydzień roboczy, a wszystkich pozostałych pracowników — na 35-godzinny tydzień roboczy przy dwóch wolnych dniach w tygodniu oraz 6-7-godzinny dzień pracy.

Podkreślając ogromne osiągnięcia nauki radzieckiej we wszystkich dziedzinach wiedzy, a zwłaszcza w dziedzinie fizyki jądrowej i energetyki atomowej, lotnictwa odrzutowego i techniki rakieterowej, zjazd uważa, że w ciągu 7-lecia należy doprowadzić do jeszcze szybszego rozwoju wszystkich dziedzin nauki i do realizacji ważnych badań teoretycznych zapewniających dalszy postęp naukowo-techniczny. Siły naukowe i środki należy skoncentrować na kierunkach najważniejszych o znaczeniu praktycznym i teoretycznym.

Nowy etap historyczny

Ustalać zadania budownictwa komunistycznego na obecnym etapie XXI Zjazd KPZR wychodzi z założenia, że Związek Radziecki wkroczył w nową fazę rozwoju historycznego. Socjalizm odniósł w ZSRR całkowite i ostateczne zwycięstwo. W rezolucji zjazdu stwierdza się, że istnieją obecnie dwa światowe systemy społeczne: kończący swój żywot kapitalizm i pełny rosnących sił żywotnych socjalizm, po którego stronie są sympatie mas pracujących wszystkich krajów. Nie ma na świecie sił, które potrafiłyby przywrócić kapitalizm w Związku Radzieckim, zmiążyć obóz socjalistyczny.

Naród radziecki pod przewodnictwem partii osiągnął takie zwycięstwa socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społeczno-politycznego, że umożliwiają one w praktyce realizację zadania stworzenia materialno-technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego i planowego przejścia do komunizmu.

Kołchozowo-społdzielcza forma stosunków produkcji — głosi rezolucja — służy i może służyć jeszcze długo rozwojowi sił wytwórczych rolnictwa. W toku budownictwa komunistycznego będzie podnosił się poziom uśrednienia produkcji kołchozowej, następować będzie zbliżenie własności kołchozowo-społdzielczej do własności ogólnonarodowej, zacieranie dzielących je granic. Połączenie się tych dwóch form własności nastąpi w przyszłości nie w wyniku likwidowania własności kołchozowo-społdzielczej, lecz w drodze podnoszenia poziomu jej uśrednienia do własności ogólnonarodowej przy pomocy i poparciu ze strony państwa socjalistycznego.

W rezolucji zjazdu podkreśla się, że w obecnych warunkach budownictwa komunistycznego podział dóbr materialnych wyciąga nadal zasadę: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy. Przejście do

podziału według potrzeb odbywać się będzie stopniowo, w miarę rozwoju sił wytwórczych. XXI Zjazd KPZR stwierdza, że głównym kierunkiem w rozwoju państwowości socjalistycznej jest wszechstronny rozwój demokracji, wciąganie wszystkich obywateli do udziału w kierowaniu budownictwem gospodarczym i kulturalnym, w zarządzaniu sprawami społecznymi. Liczne funkcje sprawowane obecnie przez organy państwowe powinny stopniowo przechodzić do zakresu działania organizacji społecznych. Rozszerzyć to i wzmocnić polityczną podstawę społeczeństwa socjalistycznego, zapewnić dalszy rozwój demokracji socjalistycznej.

Państwo socjalistyczne powołane jest do wykonywania nie tylko obrony państwa, w dziedzinie obrony kraju przed groźbą napaści wojennej ze strony mocarstw imperialistycznych. Dopóki istnieje agresywny obóz imperialistyczny państwo radzieckie obowiązane jest wzmocnić i doskonalić swe siły zbrojne — armię i marynarkę wojenną, stojące na straży zdobyczy socjalistycznych i pokojowej pracy narodu radzieckiego. Należy wzmocnić organy bezpieczeństwa państwowego, których ostrze wymierzone jest przede wszystkim przeciwko agentom nasyłanym przez państwa imperialistyczne. W rezolucji stwierdza się, że funkcje obrony społeczeństwa socjalistycznego sprawowane dziś przez państwo mogą stać się dopiero z chwilą, gdy zlikwidowane zostanie w pełni niebezpieczeństwo napaści ze strony imperialistów.

Urzeczywistnienie planu 7-letniego wzmocni jeszcze bardziej pozycję Związku Radzieckiego i światowego obozu socjalistycznego, jako potężnej ości pokoju i postępu, doprowadzi do dalszego wzrostu sił pokoju i do osłabienia sił wojny — głosi rezolucja Zjazdu KPZR.

Pokojowa rywalizacja z kapitalizmem

Plan 7-letni otwiera nowy etap gospodarczego współzawodnictwa między socjalizmem a kapitalizmem. W wyniku wykonania tego planu Związek Radziecki, jeśli chodzi o absolutną produkcję niektórych głównych dziedzin przeliczając obecny poziom produkcji przemysłowej w USA — czołowego mocarstwa kapitalistycznego, a co do innych dziedzin zbliży się do tego poziomu. Do tego czasu produkcja najważniejszych artykułów rolnych jako całość i licząc na głowę ludności przewyższy obecny poziom USA. Później — wskazuje rezolucja — trzeba będzie osiągnąć USA pod względem produkcji przemysłowej na głowę ludności. Wówczas Związek Radziecki wysunie się na pierwsze w świecie miejsce zarówno pod względem produkcji globalnej, jak i produkcji na głowę ludności. Będzie to epokowe zwycięstwo socjalizmu w pokojowej rywalizacji z kapitalizmem.

XXI Zjazd KPZR uważa, iż zrealizowanie planu 7-letniego oraz planów innych krajów socjalistycznych stworzy jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla rozwiązania głównego problemu współczesności — utrzymania powszechnego pokoju. Wniosek XX Zjazdu Partii, iż wojna nie jest nieuchronna, potwierdził się całkowicie. Obecnie istnieje ogromne siły zdolne do obrony pokoju. Agresja państw imperialistycznych prze-

ciwko obozowi socjalistycznemu może mieć tylko jeden wynik — zagładę kapitalizmu.

Rezolucja podkreśla, iż nowe sukcesy krajów obozu socjalistycznego doprowadzą do wzrostu i umocnienia sił pokojowych na całym świecie i nawet przed całkowitym zwycięstwem socjalizmu na kuli ziemskiej, przy utrzymaniu kapitalizmu w części świata powstanie realna możliwość wyeliminowania wojny z życia społeczeństwa.

Walka o umocnienie pokoju

XXI Zjazd KPZR uważa, iż zrealizowanie planu 7-letniego oraz planów innych krajów socjalistycznych stworzy jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla rozwiązania głównego problemu współczesności — utrzymania powszechnego pokoju. Wniosek XX Zjazdu Partii, iż wojna nie jest nieuchronna, potwierdził się całkowicie. Obecnie istnieje ogromne siły zdolne do obrony pokoju. Agresja państw imperialistycznych prze-

Jednakże — stwierdza rezolucja — możliwość rozpętywania wojen przez imperializm istnieje i nie należy nie doceniać niebezpieczeństwa wojny. Głównym źródłem niebezpieczeństwa wojny jest w dalszym ciągu agresywna polityka amerykańskiego imperializmu odwracającego dążenie kapitalistycznych monopolów USA do panowania nad światem. Agresja imperialistów na jak wynika z doświadczeń ostatnich lat zagraża narodom w różnych strefach świata.

Agresywnej polityce mocarstw zachodnich — głosi rezolucja — przeciwstawia się pokojowa polityka Związku Radzieckiego i wszystkich państw socjalistycznych popierana przez milijony pokój narodów. Dzięki stanowczej postawie krajów obozu socjalistycznego i milijonów pokój państw Wschodu, w ostatnich latach udało się stłumić w zarodku ogniska wojny na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na Dalekim Wschodzie oraz udatemnie inne plany imperialistów.

Zjazd stwierdza, że pomyślny marsz Związku Radzieckiego drogą do komunizmu, zwycięstwa wszystkich krajów socjalistycznych, konsekwentna walka o pokój — stwarzają korzystne perspektywy osiągnięcia jedności działania klasy robotniczej, zarówno w skali międzynarodowej, jak narodowej. Należy mieć nadzieję, że najszersze masy robotników — socjaldemokratów i ich organizacje w krajach kapitalistycznych pomaszują wraz z innymi oddziałami klasy robotniczej oraz z szerokimi warstwami demokratycznymi, aby zagrozić drogę faszyzmu i wojnie.

XXI Zjazd KPZR stwierdza z

zadowoleniem, że po naradach przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie 1957 roku umocniła się zwartość szeregu partii komunistycznych oraz całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, na ideowej zasadzie marksizmu-leninizmu. Rezolucja podkreśla, że rewizjonizm został ideowo i politycznie rozgromiony.

Rewizjonistyczny program Związku Komunistów Jugosławii został jednomyślnie potępiony przez wszystkie partie marksistowsko-leninowskie. Teoria i praktyka przywódców jugosłowiańskich — głosi rezolucja — jest cofnięciem się z pozycji klasy robotniczej, odstępstwem od zasad międzynarodowej solidarności proletariackiej. Pogląd i polityka przywódców ZKJ zagrażają zdobyciom rewolucji ludowej i socjalizmu w Jugosławii.

Komunistki radzieckie — stwierdza rezolucja — cały naród radziecki żywią przyjazne uczucia do bratnich narodów Jugosławii, do komunistów jugosłowiańskich. „ZSRR również w przyszłości będzie dążył do współpracy z Jugosławią we wszystkich zagadnieniach walki z imperializmem, o pokój, w zagadnieniach, w których nasze stanowiska będą zbliżone”.

Rezolucja wskazuje, że kontynuując demaskowanie rewizjonizmu jako głównego w obecnych warunkach niebezpieczeństwa dla ruchu komunistycznego, nie wolno osłabiać walki z dogmatyzmem i sekciarstwem, które utrudniają twórczo stosowanie teorii marksistowsko-leninowskiej, prowadzą do odrywania się od mas.

Rola Partii

Delegaci na XXI Zjazd KPZR stwierdzają w rezolucji, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przysłała na zjazd jednolitą i zespoloną jak nigdy przedtem, zdolną do pomyślnego rozwiązywania nowych, wspólnych zadań. Całe doświadczenie walki o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu wykazuje, że w procesie budowy społeczeństwa komunistycznego rola partii, jako doświadczony awangard narodu i wyższej formy organizacji społecznej, coraz bardziej wzrasta.

Zjazd uważa, że w dziele realizacji planu 7-letniego pierwszorzędna rola przypada kadrom partyjnym i państwowym. Należy usprawnić system rozmieszczania i kształcenia kadr, wysuwając na stanowiska kierownicze ludzi przygotowanych, pryncypialnych, rozumiejących to, co nowe. Należy odważnie wysuwać kadry młode, dawać im możliwość przejawiania w pra-

ktycznej działalności swych zdolności.

Zjazd uważa, że na obecnym etapie rozwoju społeczeństwa jeszcze bardziej wzrasta rola Rad Delegatów ludu pracującego, które powinny stale interesować się zagadnieniami gospodarczymi, troszczyć się o podnoszenie dobrobytu i poziomu kulturalnego ludu pracy. Rady powinny walczyć o dalsze rozszerzenie demokracji socjalistycznej.

Rezolucja podkreśla konieczność dokonania pewnych zmian i uzupełnień w konstytucji ZSRR, albowiem od chwili jej uchwalenia zaszyły doniosłe zmiany w życiu politycznym i gospodarczym ZSRR, zmieniła się też sytuacja międzynarodowa. Rezolucja wskazuje też na doniosłą rolę związków zawodowych i Komсомоłu w dziele realizacji programu budownictwa komunistycznego.

Odbiornik na tranzystorach Ipsolon

Pierwsze kroki kolorowej telewizji

Przegląd dorobku Instytutu Tele i Radiotechnicznego i Radiotechnicznego

6 bm. odbył się w Warszawie pokaz kilkudziesięciu aparatów i urządzeń wykonanych przez Instytut Tele- i Radiotechniczny.

Zademonstrowano miniaturowy odbiornik radiowy — pierwszy polski odbiornik pracujący na tranzystorach. Jest to właściwie radio — pudełeczko o wymiarach 20 x 13 x 3 cm, posiada dające własne źródło zasilania. Aparat ten jest już w produkcji i powinien znaleźć się na rynku najpóźniej w drugim półroczu br.

Przedstawiono też model pierwszego polskiego „normalnego” radioaparatu, posiadającego 4 lampy i 4 zakresy fal, wykonanego techniką tzw. schemata będącą swego rodzaju rewolucją w przemyśle radiowym, polega — mówiąc najogólniej — na wykonywaniu gotowych połączeń wszystkich wewnętrznych przewodów w odbiorniku metodą chemigraficzną.

Duże zainteresowanie wzbudził ipsolon — telefoniczne urządzenie udzielające i odbierające informacje podczas nieobecności abonenta. Produkcję tego urządzenia ma podjąć wkrótce nasz przemysł kluczowy.

Na marginesie pokazu warto podkreślić, że Instytut Tele- i Radiotechniki prowadzi już drugi rok prace eksperymentalne nad telewizją kołchozową. Jak się zakłada, pierwsze telewizory odbierające barwny program,

przemysł nasz ma wykonać w roku 1965. W chwili obecnej działa już urządzenie odbierające kolory. Odbiornik ten posiada 32 lampy i tylko... 56 specjalnych regulatorów. Wkrótce ma rozpocząć prace próbnie telewizyjna kamera do nadawania kolorowego programu.

Ekspedycja antarktyczna 1 marca przybędzie do Gdyni

Uczestnicy pierwszej polskiej wyprawy na Antarktydę, którzy po wykonaniu swoich zadań opuścili już ten daleki ląd — zbliżają się obecnie na pokładzie radzieckiego statku „Michail Kalinin” do portu południowo-atrykańskiego Kapsztad. Po krótkim postoju w porcie statek wyruszy w dalszą drogę, zatrzyma się jedynie na krótko w Dakarze. Stamtąd trasa rejsu wiedzie do Gdyni, gdzie będziemy mogli powitać uczestników polskiej rekonansowej wyprawy ok. 1 marca br.

Praca naszych polarników nie zakończy się z chwilą wyładowania w Gdyni. W kraju czeka ich trud opracowania — na podstawie przywiezionych z Antarktydy wstępnych materiałów obserwacyjnych — szczegółowego, naukowego programu badań szerokości dla zasadniczej polskiej ekspedycji, która uda się na Antarktydę w końcu bież. roku, tym razem na okres około 15 miesięcy.

Główne zadania partii

Rezolucja określa główne zadania partii w najbliższym siedmiolciu w następujących dziedzinach: gospodarczej, politycznej, ideologicznej i w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Główne zadania KPZR w dziedzinie gospodarczej to: wszechstronny rozwój sił wytwórczych kraju, osiągnięcie takiego wzrostu produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki na bazie prymatu przemysłu ciężkiego, który umożliwiłby dokonanie decydującego kroku w stworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu oraz w zapewnieniu zwycięstwa ZSRR w pokoju wym współzawodnictwie gospodarczym z krajami kapitalistycznymi. Zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, dalszy postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki, stały wzrost wydajności pracy, powinnym zapewnić znaczne podniesienie stopy życiowej narodu.

Główne zadania w dziedzinie politycznej to: dalsze umocnienie radzieckiego ustroju socjalistycznego, jedności i zwartości narodu radzieckiego, rozwój demokracji radzieckiej, aktywności i inicjatywy szerokich mas ludowych w budownictwie społeczeństwa komunistycznego, rozszerzenie funkcji organizacji społecznych w rozwiązywaniu

problemów państwowych, podniesienie organizatorskiej i wychowawczej roli partii i państwa socjalistycznego, wszechstronne umocnienie sojuszu robotników i chłopów, przyjaźni narodów ZSRR.

W dziedzinie ideologicznej zjazd wytyczył następujące zadania: wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej partii, pogłębienie komunistycznej świadomości mas pracujących, a przede wszystkim młodzieży, wychowa nie jej w duchu komunistycznego stosunku do pracy, patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu, zwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, walka z ideologią burżuazyjną.

Rezolucja wskazuje, że główne zadania KPZR w dziedzinie stosunków międzynarodowych to: konsekwentne prowadzenie polityki zagranicznej, zmierzającej do utrzymania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów na podstawie leninowskiej zasady pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych; realizacja polityki zmierzającej do zaprzestania „zimnej wojny” i do zlagodzenia napięcia międzynarodowego; wszechstronne umocnienie światowego systemu socjalistycznego i wspólnoty bratnich narodów.

Dalszy rozwój gospodarki

Zasadniczym problemem najbliższego siedmiolcia — głosi rezolucja — jest problem maksymalnego zyskania na czasie w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym socjalizmu z kapitalizmem. Rezolucja wskazuje na konieczność zapewnienia wysokiego tempa i odpowiednich proporcji w rozwoju gospodarki.

Przywiązując wielką wagę do rozwoju przemysłu, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, zjazd uważa, że niezbędne, aby plan siedmiolcia przewidywał zwiększenie produkcji globalnej przemysłu w przybliżeniu o 80 proc., w tym w grupie „A” (produkcia środków produkcji) — o 85—88 proc. i w grupie „B” (produkcia artykułów konsumpcyjnych) — o 62—65 proc. Wzrost rocznej (globalnej produkcji) przemysłowej w planie siedmiolcia ustalono w przybliżeniu na 8,6 proc., w grupie „A” — 9,3 proc., w grupie „B” — około 7,3 proc. W dziedzinie rolnictwa głównym zadaniem jest osiągnięcie takiego poziomu produkcji, który pozwoli na całkowite zaspoko-

kojenie potrzeb ludności pod względem żywności, a przemysłu — w zakresie surowców oraz na zaspokojenie wszystkich innych potrzeb państwa w dziedzinie produkcji rolnej. Przewiduje się, że globalna produkcja rolnictwa wzrośnie 1,7 raza. Głównym kierunkiem w rolnictwie jest w dalszym ciągu wydajne zwiększenie produkcji zboża, która powinna osiągnąć 10—11 miliardów pudów.

XXI Zjazd KPZR wskazuje w rezolucji, że decydującym warunkiem pomyślnego wykonania planu siedmiolcia jest stworzenie bazy materialno-technicznej komunizmu jest wprowadzenie na szeroką skalę nowej techniki, kompleksowej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, specjalizacji i kooperacji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Stała się zadanie zlikwidowania w okresie siedmiolcia ciężkiej pracy ręcznej w oparciu o kompleksową mechanizację procesów produkcyjnych w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie i w transporcie.

Podniesienie stopy życiowej

Zjazd KPZR wskazuje, że w obecnej sytuacji, kiedy osiągnięte zostały ogromne sukcesy w rozwoju przemysłu i rolnictwa, istnieją wszelkie warunki do zapewnienia narodowi radzieckiemu w najbliższym czasie jeszcze lepszego życia, jeszcze pełniejszego zaspokojenia jego potrzeb materialnych i duchowych. W planie 7-letnim przewiduje się wzrost dochodu narodowego o 62—65 proc. i zwiększenie spożycia o 60—63 proc. Pod koniec siedmiolcia realne dochody robotników i urzędników w przeliczeniu na jednego pracownika powinny podnieść się przeciętnie o 40 proc., a realne dochody kolchoźników — zwiększyć się co najmniej o 40 proc. Zaprojektowano znacz-

ne podniesienie płac nisko wynagradzanych robotników i urzędników, podniesienie minimum rent starczych, znaczne usprawnienie pracy instytucji handlowych i usługowych, obniżenie cen w zakładach żywienia zbiorowego. W ciągu 7-lecia zbudowanych ma być w miastach i osiedlach robotniczych około 15 milionów mieszkań, a na wsi — około 7 milionów domów. Rezolucja przewiduje również w najbliższych latach podniesienie pobieranych od ludności.

W rezolucji przewiduje się skrócenie dnia roboczego i tygodnia pracy. W roku 1960 zakończy się przejście robotników i urzędników na siedmiogodzinny dzień roboczy, a robotników kłoczowych zawodów w szeregu ga-

Bierność?

Wiele się mówi i nie bez podstaw o bierności studentów i niechęci do zorganizowanej pracy społecznej. Szczególnie jasrówno daje się odczuć wielką jeszcze niechęć do organizacji młodzieżowej. Studenci boją się „musieć”. Nie chcą „musieć” chodzić na zebrań, nie chcą słuchać referatów, nie chcą „musieć” robić czegośkolwiek. Ta niechęć do „musieć” daje znać o sobie nie tylko w sprawach niezwiązanych z nauką. Można znaleźć wielu takich, którzy zupełnie serio uważają, że nie muszą studiować, i ci właśnie

odpadają już w początkowej fazie studiów. Na ogół przez sito egzaminów na pierwszym roku przechodzą ci, którzy albo chcą studiować, bo ich wybrany kierunek studiów naprawdę interesuje, albo ci, którzy po prostu myślą rozsądnie o przyszłości. Tu także można doszukiwać się przyczyn, które powodują, że rozwinięcie działalności ZMS, a także praca ZSP natrafia często na trudności. To samo dotyczy również kół naukowych.

Z drugiej jednak strony trzeba sobie zdać sprawę, że w porównaniu z ubiegłym rokiem sprawa rozruszania mas studenckich wygląda znacznie lepiej. Nie ma tu wprawdzie dziej znanych nam skądinąd okrzyczanych czynów i zobowiązań, ale już stychać, że balet Politechniki spisuje się dobrze, że przy RU Uniwersytetu tworzy się z inicjatywy oddolnej kabaret, a może nawet i teatrzyk, że studenci Politechniki zbierają książki, że coraz poważniej biorą się do pracy kół naukowe, że wreszcie powoli rusza praca polityczna, czego wyrazem jest pewne ożywienie ZMS na wyższych uczelniach. Dzieje się to nie dlatego, że robienie czegośkolwiek pozwoli uzyskać przywileje natury moralnej czy materialnej, ale dlatego, że ludzie się nudzą, że wieczny brzdęk nie wystarcza, a kino, teatr i — co tu owijać w bawełnę — wódka, nie stanowią już atrakcji absorbującej w dostatecznym stopniu.

Studentki mieszkające w II DS, na jednym z zebrań usiłowały przekonać władzę Uniwersytetu, że wprowadzenie na powrót odwiedzin jest konieczne ze względu na to, że w niedziele nudzą się. Argument ten nie był, o ile mi wiadomo, używany nigdy przedtem.

Właśnie dlatego w chwili obecnej niezupełnie prawdą jest, że studenci są bierni. Są jeszcze bierni, bo w przeważającej większości, a dotyczy to głównie lat młodszych, nie wiedzą „o co palce zaczepić”. Jest więc, panowie działacze młodzieżowi, wielka szansa do wygrania: kto potrafi szczerze zainteresować studentów jakąś pożyteczną i ciekawą pracą społeczną, ten uzyska wśród nich niezmiernie wpływy. A powinno się to chyba dążyć na zasadzie licytacji: kto ciekawiej, mądrzej i pożyteczniej! Dla czegoś gadulstwa ta gleba jest niezwykle kamienista.

J. POTĘGA

Podziękowanie

W imieniu ogółu studentów, serdeczne podziękowanie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi za ofiarowanie pralek elektrycznych dla Domów Studenckich składa RO ZSP — Łódź

Kronika ZSP

Dla uczczenia III Zjazdu PZPE, KC ZMS, RN ZSP i ZG AZS organizują w dniach 26. II — 1. III. br. I Ogólnopolski Studencki Rajd Narciarski w Beskidzie Zachodnim. Środowisko łódzkie otrzymało 30 miejsc. Zgłoszenia do rajdu przysyła Rada Środowiskowa AZS, ul. Piotrkowska nr 41.

Trzech studentów Szkoły Muzycznej wyjadzie w marcu na „Praskie Jero” — wiosenną imprezę muzyczną w Pradze. Przedstawiciel Szkoły Plastycznej uda się w marcu do Moskwy i Leningradu wraz z ogólnopolską wycieczką studentów-plastyków pod kierownictwem prof. Tatariewiczza (UW).

Studenti UL otrzymali zaproszenie od studentów Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie do wzięcia udziału w Dniach Uniwersytetu. Za późno już jest, by przed 13 uroczystością zalać sprawy paszportowe, jednak studenci UL starają się o wyjazd w późniejszym terminie.

Obecnie przebywa we Włoszech wraz z delegacją oficjalną Rady Naczelnej ZSP, która udala się tam na zaproszenie UNURI — Związku Studentów Włoskich, przewodniczący RO ZSP Łódź — Jan Kluczyński.

Rada Okręgowa ZSP w Łodzi nawiązała kontakt z „Jeu-nesse Reconstruction” — francuską organizacją studencką, zajmującą się urządzaniem obozów i praktyk studenckich, celem wysłania (w ramach wyjazdów zdecentralizowanych) 50-osobowej grupy studentów łódzkich na winobranie do Francji latem br.

— — —

w tym miejscu trawę zasieje
spietrzy tynek — przedtem kable ułożę
...żeby nocą
nasz wiatr samotny
mlecząc wracał na peryferie
noc grudniowa sięgnie wysoko
rozchylona do gwiazd
antena —
i nad cichą ziemią w tym miejscu
zaznani się magiczne oko.

ROBERT GLUTH

o tym się nie mówi

Wiele zależy od naukowców — ekonomistów

W pracowniach badawczych Politechniki i Instytutów naukowych rodzą się pomysły nowych maszyn i usprawnień produkcji. Różnie bywa z przyswajaniem tych „nowin” przez zakłady produkcyjne, ale dla każdego jest jasne, jak wiele przemysł na tym korzysta. Praktycznie bez współpracy naukowców, rozwój przemysłu nie byłby możliwy.

Zdziwiłby się na pewno nikt, usłyszawszy, że praca WSE w równym stopniu bezpośrednio wpływa na rozwój przemysłu i produkcji, że i tu natknęliśmy się na niemiłą silną rolę inspiracji.

Z początkiem bieżącego roku akademickiego dawną Katedrę Ekonomiki Przemysłu WSE została podzielona na Katedrę Ekonomiki Przemysłu (pod kier. doc. dr J. Rachwałskiego) i Katedrę Ekonomiki Przedsiębiorstwa (kier. doc. Br. Keler). Zastępcą profesora J. Kortana wyznacza:

Nie jest to tylko zmiana nomenklatury czy nowy „po-

dział organizacyjny”. Chodzi o głębsze zmiany w procesie naukowym i dydaktycznym, położenie nacisku na pracę badawczą, nowe programy nauczania.

Istnieje w pracy katedr pewna „nieantagonistyczna sprzeczność” pomiędzy długofalowymi badaniami naukowymi a bieżącą współpracą nad zarządzaniem gospodarką. W zasadzie i w jednym i w drugim wypadku chodzi o jedno: dostarczenie przemysłowi wzorów nowych metod zarządzania.

Wymienimy choćby zasadnicze kierunki długofalowych prac badawczych:



poprzednim odcinku powiedzieliśmy sobie, jak doszło do założenia na wzór Uniwersytetu Paryskiego — Uniwersytetu i burs w Krakowie. Wiemy już nawet o obowiązku mieszkania w bursach i o posilkach. A także o tym, że na czelu bursy stał starszy student tzw. senior. Obok wielu obowiązków, o których pominęliśmy, senior musiał być obecny w czasie posiłków, ponieważ nie miało kłopotów sprawiał po rzadku w jakim mieszkający mieli siedzieć przy stole. Według przepisów na pierwszym miejscu mieli zasiadać magistrowie, po nich bachelarze, po bachelarach zaś o kolejności rozstrzygał termin wstąpienia do bursy. Chyba, że ktoś był kanonikiem krakowskim lub też pochodził z rodziny fundatora bursy — wtedy zasiadał tuż po magistrach. Pomimo o powiednich przepisów wynikały na tym tle częste spory.

„Jakub Luxmundi, lwowianin, w czasie śniadania rzucił się na magistra i najpierw go zelył ostatnimi słowy, następnie zaś chwyciwszy za lebę potężnie wykudził”.

„Andrzej z Głogowa w czasie obiadu kłócił się z na przeciw siedzącym kolegą, nie zadowolając się zaś walką na języki, schwytał swą porcję i przeciwnika w twarz nią uderzył”.

Senior musiał więc przy posilkach asystować i spory rozstrzygać.

„Seniorowie burs — mówi ustawa z 1579 r. — niech studiom przyswiecają dobrym przykładem, niech wiernie wykonują wszystkie obowiązujące ustawy, a szczególnie baczają, by studenci żyli uczciwie i spokojnie tak w domu, jak i poza domem, niech zmuszają ich do słuchania publicznych lekcji, a dysputy wieczorne w



bursach odprawiają; o zanie dbujących zaś nauk publicznych, jako też o nieposłusznym ustawom, niech natychmiast donoszą”.

Seniorowie byli również sędziami w sporach wynikłych między członkami bursy. Do pomocy w sprawowaniu sądu miał senior sześciu konsyliarzy wybranych spośród studentów. Od wyroków tego sądu można się było odwołać do tzw. prowizora, który najczęściej był profesorem — opiekunem bursy. Najwyższą i ostateczną instancją był rektor.

A więc niewiele zmieniło się od tamtych czasów. Chyba tylko tyle, że seniorzy — przewodniczący Rady Mieszkańców — większą niż dzisiaj przejawiali aktywność. Za tydzień o zachowaniu się w bursie.

J.

Zagadnienie organizacji i środków trwałych w przedsiębiorstwie, czynnik ludzki w przedsiębiorstwie, planowanie perspektywiczne i rozmieszczenie przemysłu. Dzięki tym danicom, w które zaangażowany jest cały personel naukowy katedr, otrzymywać będzie my dane, które staną się podstawą naukowego opracowania organizacji pracy naszego przemysłu, wskażą mu dalsze drogi rozwoju i prawidłowe gospodarowania maszynami, surowcem i ludźmi.

Niemniej ważną jest bieżąca współpraca katedr z zakładami pracy i instytucjami kierowniczymi. Żyjemy w okresie niezwykle intensywnego przekształcania metod zarządzania naszą gospodarką, które zapoczątkował Październik.

Na tym polu nie zabrakło naukowców wspomnianych katedr naszej WSE. W chwili powstania rad robotniczych uruchomili oni punkt konsultacyjny, który działał do końca r. 1957, służył członkom samorządów odczytami w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

Trwałym dorobkiem tej pracy jest wydana wspólnie z PTE 2-tomowa publikacja zbiorowa „Rady robotnicze w przedsiębiorstwie przemysłowym”, której pierwszy nakład szybko się wyczerpał. Drugi w przygotowaniu. Bardziej popularnym wydawnictwem była 14-tomowa Biblioteka Rady Robotniczej „Polgosa”, dla której jeden z tomików „Planowanie w przedsiębiorstwie przemysłowym” opracował prof. Kortan.

Naukowcy współpracują równie bieżąco z komisjami reortowymi i branżowymi, które zajmują się pracami nad zagadnieniami usamodzielnienia przedsiębiorstw i powołania zjednoceń.

Osobny rozdział pracy katedr stanowią publikacje czasopiśmiennicze w „Zeszytach Naukowych WSE”, „Przeglądzie Włókienniczym”, „Przeglądzie Skórzanym”. Jeszcze ważniejsze są liczne publikacje książkowe. Niektóre z nich, jak np. książka prof. dr Rachwałskiego „Rozrachunek gospodarczy w przemyśle” mają znaczenie fundamentalne.

Nie bez znaczenia jest stała współpraca naukowców z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym i coraz czynliwszym na terenie Łodzi Towarzystwem Naukowym Organizacji i Kierownictwa (doc. Keler prowadzi zespół metod i techniki pracy biurowej, J. Kortan jest wiceprzewodniczącym sekcji metod i techniki pracy organizatorskiej).

Jeśli pod uwagę weźmiemy, że katedry corocznie dają naszymu przemysłowi około 10—15 kwalifikowanych magistrów nauk ekonomicznych, kształcających się w dużej części na podrecznikach i skryptach opracowanych przez pracowników tych katedr, łatwiej potrąfiśmy zrozumieć rolę, jaką gra żmudna praca naukowców — ekonomistów, jak bardzo jest ona związana z naszym życiem i jak wiele od niej zależy w prawidłowym funkcjonowaniu gospodarki.

J. B.

DKF zawiadamia...

Międzyuczelniany Dyskusyjny Klub Filmowy przy RO ZSP zawiadamia studentów i absolwentów, że karnety klubowe na miesiąc luty są do nabycia w sekretariacie RO ZSP przy ul. Piotrkowskiej 77, od godz. 11 do godz. 14.

Listy do Redakcji

Sprawa żołądka

Najbardziej dręczącym nas, słuchaczy Studium Nauzytel-skiego problemem życiowym jest obecnie stołówka mieszcząca się przy ul. Narutowicza 59a, w której jadamy posiłki.

O co nam chodzi? Po prostu jesteśmy głodni. Potrawy są mało kaloryczne i nie urozmaicone. Nie mamy tu pretensji do administracji. Liczba studentów, którzy korzystają z stołówek, jest nie wystarczająca, żeby ją można było dobrze prowadzić.

W listopadzie jadali w niej 104 osoby. Opłata za całodzienną wyżywienie wynosi 8 zł 20 gr. Jest niemożliwe dla takiej niewielkiej ilości osób wygospodarować wystarczającą ilość dobrego i kalorycznego jedzenia.

W dużych stołówkach np. na 2000 osób, ta sprawa wygląda inaczej. Tu jest nie tylko dobre jedzenie, ale także kierowniczka może wydać 22 o-biady, 14 śniadań i 4 kolacje bezpłatnie. Tak jest w stołówce Politechniki Łódzkiej. Te dodatkowe gratisowe obiady, śniadania i kolacje wcale nie obciążają ogólnego poziomu żywienia. Jest także różnica w cenie. W stołówce Politechniki całodzienne wyżywienie kosztuje 7 zł, a w naszej 8 zł 20 gr. Można byłoby „zarować” różnicę w cenie, ale nie można w jakości posiłków.

Jeszcze jednym minusem naszej stołówki jest jej duża odległość od uczelni i od domów akademickich.

Dyrekcja Studium Nauzytel-skiego zainteresowała się tą sprawą i ma zamiar przenieść stołówkę do lokalu przy ul. Wolczńskiej 202.

Czy jednak to przeniesienie zmieni małą ilość i złą jakość posiłków? Na pewno nie. Wiece co zrobić, żeby studenci SN nie chodzili głodni i niedożywieni?

Nasza rada — zwiększyć ilość korzystających ze stołówek, przez dołączenie do nas jakiejś uczelni czy szkoły, co pozwoli administracji na lepsze gospodarowanie funduszami.

Aleksandra Wejman

Z chwilą rozpoczęcia zajęć na nowopowstałych łódzkich uczelniach, na poszczególnych wydziałach i kierunkach powstawały kół naukowe. Skupiły one w swoich szeregach wielkie liczby studentów, np. Koło Chemików Studentów UL obejmowało wszystkich słuchaczy Sekcji Chemicznej Wydziału Mat. Przyr., a do Kola Medyków i Stomatologów Studentów UL należało ponad 2.000 członków.

Czym wytłumaczyć tak wielkie zainteresowanie kółami naukowymi?

Tajemnica tkwi w formach pracy tych kół. Mimo nazwy nie zawsze zajmowały się one tylko działalnością naukową, wiele czasu poświęcały pracy samopomocowej. Kół te wy-dawały — tak potrzebne wówczas — skrypty, prowadziły do my wycieczki, a nawet stołówki. Dlatego też cieszyły się dużym zainteresowaniem, co nie znaczy, że wszyscy członkowie brali czynny udział w pracach kół. Przykładem tego było Koło Prawników UL, liczące formalnie 800 członków, z których zaledwie 13 przejawiało żywe zainteresowanie pracami Kola.

Kół naukowe zajmowały się też dość gorliwie organizacją życia towarzyskiego, co wywołało nawet krytykę na łamach „Dziennika Akademickiego” (nr 20, z 30. I. 1949 r.), gdzie m. in. czytamy:

... z przykrością musimy



stwierdzić, że działalność kół nie zawsze usadnia nazwę „kół naukowe”, a często odpowiadałaby raczej pojęciu kół towarzyskiego”.

Przykładem takiej działalności było Koło Farmaceutów Studentów UL „Lechia”. Nawiązywało ono do tradycji „Lechia”, powstałej w r. 1908 w Dorpacie i w 1948 r. urządziło obchód 40-lecia istnienia. Poza założeniem biblioteki i wydaniem dwu skryptów, Koło to zajmowało się organizowaniem wycieczek i wieczorków. W 1949 r. zostało rozwiązane przez Senat Akademicki UL.

Niektóre kół umiejętnie łączyły wszystkie trzy rodzaje działalności i mogły pościć się niemalymi sukcesami. Wspomniane Koło Medyków, obok

Kół naukowe (4) z dziejów

ŁODZI AKADEMICKIEJ

administracji stołówek i do mem wycieczek, nawiązywało współpracę z PCK, z PLMA, założyło akademicki ośrodek krwiodawczy i zorganizowało w 1947 r. w Łodzi I Ogólnopolski Zjazd Medyków. Podobny zjazd, wspólnie z Kolem Chemików PL, zorganizowało w 1945 r. w Łodzi Koło Chemików UL. Oba te kół różniły się zasadniczo od siebie. Podczas gdy Koło z UL poświęcało wiele czasu sprawom bytowym studentów, Koło Chemików z PL zajmowało się głównie sprawami naukowymi. Potrafiło ono w kilkanaście tygodni po powstaniu zorganizować szereg odczytów i referatów, nawiązać kontakt z Polskim Towarzystwem Technicznym, urządzić kilka wycieczek do łódzkich

fabryk i założyć Spółdzielnię Chemików „Xenon”.

Tak jak Koło Chemików PL, tak i Koło Polonistów UL cała swoją uwagę poświęcało zagadnieniom naukowym. W latach 1945—1948 przebywało w Łodzi wielu początkujących poetów, pisarzy i krytyków. Część z nich studiowała na Wydziale Humanistycznym UL i była członkami Kola Polonistów. Różniły ich wprawdzie poglądy polityczne, różni światopogląd, łączyły jednak zainteresowania literackie, dlatego też na zebrań Kola dochodziło nieraz do burzliwych dyskusji. Owocem pracy tego Kola było wydanie antologii młodych poetów, członków Kola. Antologia ta ukazała się w 1948 r. pod znamienym tytułem „Różnie idąc”. Opublikowali tam swoje wiersze, m. in.: Andrzej Braun, Jerzy Miller, Wiktor Woroszyński, Wacław Olszewski, Andrzej Wirth, Tadeusz Gicgier, Tadeusz St. Stupecki. Ukazanie się tej antologii zakończyło okres bujnego rozwoju Kola Polonistów. Po opuszczeniu Łodzi przez szereg członków Kola, życie jego zamarło.

Lata 1949—1950 przyniosły kres działalności wielu kół. Zamarły nawet te, w których praca naukowa stała na wysokim poziomie. W następnych latach trzeba było przystąpić do zakładania kół od nowa. Lucjusz Włodkowski

ZYCIĘ

Dodatek wyższych uczelni nr 10 (30)

akademickie

Wieczór 11 poetów łódzkich

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki z Wydziałem Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łódź organizują dziś 7 bm. o godz. 19 w Klubie (Piotrkowska 86, I piętro) WIECZÓR LITERACKI 11 poetów łódzkich, w którym udział wezmą:

Tadeusz Chrościelewski, Stanisław Czernik, Wanda Karczewska, Jan Koprowski, Marian Piechal, Anna Pogonowska, Zygmunt Sierp-Szczakowski, Jan Sztandinger, Bernard Sztajner, Ludwik Świeżawski, Grzegorz Timofiejew.

Słowo wstępne wygłosi Stanisław CZERNIK.
Słowo wstępne Horacy SAFRIN.
Wstęp wolny.

KTO • CO • Z KIM kręci w WFF?

Zespół Autorów Filmowych „Droga” zakończył realizację filmu „Miasteczko”, który jak nie trudno zgadnąć, opisuje dzieje prowincji. Był to debiut aż 5 absolwentów PWST — 3 reżyserów: Ryszarda Drobnickiego, Juliana Dziedzińskiego i Janusza Łęckiego oraz 2 operatorów: Henryka Depczyka i Tadeusza Wiczana.

Kierownictwo produkcji sprawowało w rękach Jerzego Niteckiego. Jest to film obyczajowy. Scenariusz napisał J. Dobraczyński. „Miasteczko” wejdzie na ekrany w kwietniu.

Zespół „Droga” kończy też inny film o tytule sugerującym „western” mianowicie „Rancho — Texas”. Nie będzie to jednak film z typu cowbojskich, chociaż opowie również o ciekawych przygodach 2 studentów zootechników, którzy podczas ferii pojechali na wypasy w Bieszczady. Film był kręcony w trudnych górskich warunkach, częściowo w Tworlinem — wiosce zniszczonej całkowicie podczas ostatnich działań wojennych, częściowo zaś w miasteczku Rymanowie.

Autorem scenariusza jest Józef Hen i Władimir Berestowski, który film reżyseruje. Zdjęcia wykonał — Romuald Krepat. W rolach głównych wystąpią: Bogusz Bilewski, Wanda Koczevska, Jerzy Jogała (student PWST w Krako-

Targowiska — to też Łódź

- ★ Likwidacja sprzedaży mięsa na rynkach
- ★ Dziesiątki tysięcy złotych na wywóz śmieci
- ★ Same mandaty karne nie wystarczą

Kocie łby, stragany, furmanki. Na bruku dużo śmieci i odpadków. Plac nie skanalizowany. Okropny szaleń, a tuż obok niego handel artykułami żywnościowymi. Średniowiecze? Nie — XX wiek. Kozia Wólka? Nie — Łódź. Bałucki Rynek w dzień targowy. Podobnie zresztą można by opisać Czerwony Rynek. A inne?

Łódź ma 5 targowisk. Poza wymienionymi jeszcze Zielony Rynek, nowe targowisko przy ul. Nawrot i halę targową przy Placu Niepodległości. Ta ostatnia to właściwie jedyny targowisko łódzkie z prawdziwego zdarzenia. Warunki higieniczne są tu raczej dobre. Również stosunkowo nienajgorsze warunki sanitarne, ma nowe targowisko przy ul. Nawrot, stworzone po likwidacji rynku, na miejscu którego jest obecnie Plac Zwycięstwa. Nawiasem mówiąc, to targowisko

nie cieszy się popularnością. Trzeba to chyba przypisać braku dojazdu tramwajowego na samo miejsce.

Zielony Rynek, targowisko dla środowiska i Pełnia, jest wprawdzie jednym ze stosunkowo nienajgorszych rynków, ale i tu widać słabą troskę o jego wyposażenie, co przecież ma niemały wpływ na higienę handlu. Dotychczas np. rynek ten nie doczekał się jednolitych straganów. Pośrodku rynku mieści się kolistka pergola zupełnie nie wykorzystana i służąca raczej tylko jako zbiornik do odpadków. A przecież tutaj można by urządzić np. sprzedaż kwiatów czy ryb. Zresztą jak nam skądinąd wiadomo, tego rodzaju sprzedaż chciały uruchomić PGL, nie otrzymały jednak na to zgody. Zielony Rynek niecałkowicie jest zaburkowany, a miękka ziemia zanieczyszcza się niezwykłe łatwo, wsiąkając w nią odchody końskie i inne, tworząc siedlisko dla rozmaitych zarazków.

Uprzątanie targowisk łódzkich, od których przecież w znacznym stopniu zależy higienę sprzedaży artykułów żywnościowych na świeżym powietrzu, dotychczas nie zostało jeszcze właściwie rozwiązane. Do sierpnia ub. roku czynność tę wykonywało MPO. Obecnie Dyrekcja Targowisk przy pomocy 16 omiataczy oczyszcza rynek. Nie mając jednak własnego taboru, oczekuje aż MPO zabierze śmieci.

Ponieważ z tym zabieraniem różnie bywa, efekt zamiatania nie zawsze jest należyty. Ponadto zamiatacze nie zawsze też wywiązują się właściwie ze swych obowiązków. Naszym zdaniem oczyszczanie targowisk powinno albo całkowicie należeć do Dyrekcji Targowisk i wtedy musiałaby ona posiadać przynajmniej dwa wozy do wywożenia śmieci, albo też całość oczyszczania powinna przejść MPO. Jak twierdzi dyrektor targowisk, koszt samej wywózki jest bardzo wysoki, bywa, że miesięcznie wynosi on przeszło 80 tys. zł. Za te pieniądze można by zakupić i utrzymać własny tabor.

Trudno mówić o utrzymaniu na targowiskach czystości, jeśli nie posiadają one przede wszystkim gładkich nawierzchni, nie są skanalizowane, nie mają urządzeń sanitar-

nych i właściwego sprzętu handlowego. Potrzebne są nie tylko stoły (zamstawiano ich ostatnio na wszystkich targowiskach blisko 270), ale również higieniczne kioski, stragany, stoiska. Pociągająca jest wiadomość, że w tym roku po raz pierwszy 50 jednolitych straganów otrzymał Zielony Rynek. Bałucki Rynek natomiast nareszcie otrzymał gładką nawierzchnię i kanalizację. Prace te mają rozpocząć się w kwietniu br.

W związku z nieodpowiednimi warunkami sanitarnymi na większości targowisk, Rada Narodowa zobowiązała Wydział Handlu i Dyrekcję Targowisk do likwidacji z dniem 1 stycznia br. sprzedaży mięsa na rynkach. Ma ona jedynie odbywać się w Hali Kościelnej i w Hali Południowej, gdzie są warunki stworzenia odpowiednich pomieszczeń na śladowanie mięsa. Niestety do tej pory zarządzenie to nie zostało zrealizowane. Pomieszczenia przeznaczone na magazyn mięsne zajmują w dalszym ciągu dotychczasowi użytkownicy.

Stan sanitarny naszych targowisk to sprawa niezwykle ważna. Brudny rynek jest częstą przyczyną wielu chorób zakaźnych, np. biegunek przede wszystkim u dzieci. Dopóki nasze władze miejskie dzielnicowe nie zajmą się na serio wszystkimi targowiskami, rynki będą w dalszym ciągu straszyć brudami i grozić zakażeniami. Nasuwa się też potrzeba zwiększenia ilości targowisk, gdyż pięć, nie licząc małego ryneku przy ul. Pułczyka w Rudzie, to stanowczo za mało dla wielkiej Łodzi. Same mandaty karne nakładane na wieśniaków, sprzedających swe produkty na dalszych rynkach, nie wystarczą.

W. Kasprzak

Skończył się karnawał najmłodszych

Barwny, wesoły karnawał dziecięcy dobiega końca. Jeszcze tylko dzisiaj i jutro odbędą się gdzieś ostatnie zabawy — i na tym koniec, aż do następnego roku. Starsi będą mieli jeszcze swojego „śledzika”, ale dla dzieci i młodzieży takie imprezy nie są dostępne. Zresztą było tych zabaw w tym roku tak dużo, że chyba na długo wystarczy.



Ileż się przewinęło przez sale szkół, przedszkoli i świetlice barwnych, dziecięcych korowodów! Niezmordowany Mikolaj przez cały czas hojnie obdarzał dzieci słodyczkami, książkami i zabawkami.

Karnawał najmłodszych w Łódzkim Domu Kultury zaczął się jeszcze przed Nowym Rokiem, a kończy się dzisiaj. Zabawy odbywały się tu niemal codziennie, a w niektóre dni — po dwa razy. Upominki, konkursy, atrakcyjne kostiumy, przyjęcia przy herbatce, tańce pod kierunkiem p. Cz. Tomczyk i wspaniały zespół muzyczny pod dyktando p. Henrykowskiej — to wszystko na długo zostanie w pamięci łódzkich dzieci. Warto tu dodać, że imprezami pomagali dziełom harcerki ze Szkoły Podstawowej nr 92.

Wszystkich dzielnicach Łodzi odbywały się imprezy i zabawy dla dzieci najbardziej, organizowane bądź to przez Ligę Kobiet, bądź przez PCK. Jedną z takich imprez zorganizował Staromiejski Oddział PCK. Wzięły w niej udział dzieci w wieku 3-15 lat, które otrzymały wiele upominków. Na imprezie tej wystąpiły zespoły artystyczne szkół nr 47 i 21 oraz orkiestra Zakładów im. Harmama, a w jej urządzaniu pomagali dziełom harcerki ze Szkoły Podstawowej nr 92.

Nie jesteśmy w stanie wymienić tu wszystkich zabaw dziecięcych i młodzieżowych, jakie odbyły się w naszym mieście, bo na to nie starczyłoby nam miejsca w gazecie. W każdym razie wiemy, że nie było dziecka, dla którego nie znalazłoby się w tym roku miejsca na jakiejś zabawie czy imprezie.

Przy okazji dziękujemy wszystkim tym instytucjom, które na nasz apel, zaprosiły do siebie na imprezy choinkowe dzieci z Domów Dziecka.

(as)

Jako pierwsi w Łodzi ORMO-wcy MPK otrzymają mundury

Dyrekcja łódzkiego MPK, pierwsza w Łodzi, postanowiła umundurować swoich ORMO-wców. 21 bm. na uroczystej akademii z okazji 13 rocznicy powstania ORMO, 40 członków jednostki ORMO przy MPK wystąpi po raz pierwszy w nowych mundurach. W tej chwili szyje je Zakład kuźniersko-krawiecki, biorąc za wzór milicyjne mundury oficerskie. W kolorze podobne one będą do stalowoszarych mundurów wojsk lotniczych. Komendant społeczny ORMO naszego miasta i jednocześnie komendant jednostki przy MPK, w rozmowie z nami podkreśla celowość umundurowania ORMO-wców, MPK. Pilnują oni bowiem porządku, bezpieczeństwa i przestrzegania przepisów drogowych na ulicach i jezdnicach Łodzi. W ciągu najbliższych dni nauczą się także na specjalnych kursach, kierowania ruchem drogowym. Zobaczymy ich więc prawdopodobnie w nowych strojach na skrzyżowaniach ulic.

(id)



Dziś... ...dziś!

Karnawałowego licza niewiasty zwolnione niedawno z planowania pewnego podatku. Składanie ofiar odbywa się na specjalnie w tym celu sporządzonych „ożarach” rozmieszczonych w salach balowych.

Coś piknego? sznury aut, wygalowani meżowie, panie w tiulach, purpurach, workach i beczkach, bombkach i w kolorowych włosach i ten ścisk w szatni przy zmianie kałozsy na srebrne szpilki i ten kłopot czy nie widać z dokoła części zastępczych i ten niepokój czy przypadek „przjaciółka” nie wyskoczy jeszcze raz w nowej kreacji...

Najmilsze są recenzje o sukniach. Na balu stomatologów słyszałam jak jedna babka mówiła: widziałam jak ona się ubrała? Jak cyrkówka. Tylko konia jej dać i na arenę. — Na arenę? Ona powinna być reklamą zbornicy mleka, widziałas te... nie więcej nie widać. — Bo nie więcej nie ma. Wypła to, żeby nie patrzyli na nogi. — Okropne. Czy ona lustra w domu nie ma?

Wieczorem spotkamy się na jednym z balów. Zobaczymy czy ksińska była w „ukitulonej” sukni, czy Izrekowa wyglądała jak „przewłoka”, popatrzymy czym Żelowa kreśli hula-hoop i z kim ksiński podbawi się w barze. Obgadamy współbalowników, pogniemy zwłone szalki, zmorujemy nogi, zakochujemy głowy, opróżnimy portfele i... pójdziemy spać.

Zo-Ta

Jak rozpoczęli 1959 r. łódzcy budowniczowie?

★ W styczniu — ani jednej izby ★ W lutym — 108, a w marcu — 277 ★ Wyjazdowe Kolegium Min. Budownictwa w Łodzi

Jak rozpoczęli 1959 r. łódzcy budowniczowie? Ile otrzymamy izb w lutym i marcu? Czy zadania przypadające na I kwartał będą wykonane?

Wiemy przecież, iż ubiegły rok Łódzki Zarząd Budownictwa zakończył poważnym sukcesem. W Łodzi ŁZB oddał ponad plan przeszło 100 izb. Czy po tym sukcesie łódzcy budowniczowie nie spoczną na laurach? Tak się przynajmniej może wydawać, bowiem w styczniu — jak nas poinformował inż. Bogdan Dobrzyński z Łódzkiego Zarządu Budownictwa — nie oddano w Łodzi do użytku ani jednej izby. Jednakże trzeba przy tym pamiętać, że okres zimowy nie jest zbyt odpowiedni do przekazywania lokatorom nowych mieszkań w blokach. Przeważnie mieszkania posiadają wtedy liczne usterki. To też na luty ŁZB przewiduje oddanie do użytku tylko jednego brzytka na Dolach-Północ o 108 izbach, natomiast w marcu otrzymamy już 277 izb.

Ogółem w I kwartale br. Łódzki Zarząd Budownictwa winien oddać do użytku 385 izb.

— Na razie — zapewnia inż. Dobrzyński — nie nie wskazuje na to, abyśmy nie wykonali przypadających na nas za dani w I kwartale br. Do roboty zimowych jesteśmy lepiej przygotowani aniżeli w latach ubiegłych. Wprawdzie w tym roku zima nam nie dała się jeszcze we znaki, ale kto wie co będzie w lutym, a nawet w

marcu. Na wszystko trzeba być przygotowanym.

I na zakończenie jeszcze jedna wiadomość: w Łodzi odbędzie się w lutym (prawdopodobnie 10) wyjazdowe Kolegium Ministerstwa Budownictwa, na którym dokona się szczegółowej oceny sytuacji w łódzkim budownictwie.

Należy przypuszczać, że na Kolegium weźmie się pod uwagę również trudności, z ja-

kimi borykają się przedsiębiorstwa budowlane. Z roku na rok mamy w Łodzi budować coraz to więcej nowych osiedli mieszkaniowych, z roku na rok zakłada się rozwój budownictwa przemysłowego, a co za tym idzie — Łódź winna otrzymać poważny „zastrzyk” w postaci odpowiedniego sprzętu, bez którego nie ma nawet co marzyć, aby plany izbowe były wykonywane. I właśnie na wyjazdowym Kolegium sprawy pomocy dla Łodzi winny znaleźć miejsce.

(J. Kr.)

Z MIASTA w kilku zdaniach

dziś można we wszystkich oddziałach PKO, urzędach pocztowych i agencjach przykadających PKO otwierać książeczki oszczędnościowe z premiami pieniężnymi. Są to książeczki nieoprocenowane i obiegowe, to znaczy można na nie wpłacać i podejmować z nich pieniądze w całym kraju. Zamiast oszczędności powiemy posiadaczy tych książeczek rozlosowane co kwartał premie pieniężne. Na każde 1.000 książeczek rozlosowanych będzie 15 premii, w tym 1 premia w wys. 200 proc., 2 premie w wysokości 100 proc. i 12 premii w wysokości 50 proc. przeciętnego stanu oszczędności w ciągu kwartału poprzedzającego losowanie.

Pierwsze losowanie premii odbędzie się już w dniu 16 kwietnia br. Wysokość premii przypadającej na 1 książeczkę ograniczona jest sumą 20.000 zł. Niezależnie od wylosowania premii, pieniądze wpłacone na książeczkę premiovą pozostają własnością jej posiadacza, który może nią w każdej chwili dowolnie w całości lub w części bez jakiegokolwiek ograniczenia dysponować.

PIĄTY PORANEK W MUZEUM SZTUKI. Piąty z kolei poranek zorganizowany w Muzeum Sztuki przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (8 bm. o godz. 11.30) zapowiada się niemiłej atrak-

cyjnie niż cztery pierwsze. Tematem odczytu będzie omówienie twórczości takich artystów jak Dürer, Holbein, Cranach i in. Po odczycie wspólne zwiedzenie sal muzealnych, w których znajdują się obrazy w.w. mistrzów.

KOLEJNE CIĄGIENIE LGL „KUKULECZKA” odbędzie się 8 bm. o godz. 11 w Łódzkim Domu Kultury w Łodzi (ul. Traugutta 14).

WYDZIAŁ KULTURY PREZ. RN I MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY zaprasza młodzież klas licealnych do wzięcia udziału w wieczorze autorskim Zbigniewa Nienackiego — autora powieści pt. „Uroczysko” i Jarosława Marka Rymkiewicza.

Wieczór odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 17 w MDK.

Nieoczekiwanym remisem 10:10

zakończył się mecz bokserski Polska-NRF Porażki Kukiera, Paździora i Walaska

Bojownicy wczoraj późnym wieczorem między państwowy mecz bokserski NRF - Polska zakończył się wielką dla nas zwycięską i to przykrą niespodzianką. Niemal wszyscy liczyliśmy na zdecydowane zwycięstwo nad bokserami, których tak niedawno potrafili rozgromić pięściami ZSRR.

Spotkanie w Essen zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

Do rzędu największych niespodzianek zaliczyć trzeba przegraną faworytów, a mianowicie mistrza Europy Paździora i Walaskę, który wyraźnie ustępował swemu przeciwnikowi Hombergowi.

Mecz miał bardzo dramatyczny przebieg. Wszystkie walki odbywały się przy wielkiej ambicji zawodników. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że drużyna NRF do meczu tego była doskonale przygotowana. Niemcy byli od naszych zawodników silniejsi fizycznie i przewyższali kondycją.

Do wagi ciężkiej bokserzy NRF prowadzili 10:8 i jakas mala niewaga Klisia, jak to często bywa w waga ciężkich, mogła przesądzić wynik meczu na korzyść Niemców.

Punkty dla Polski zdobyli: Zawadzki, Adamski, Drogosz, Pietrzykowski i Klis.

Remisowy wynik meczu wymaga rzecz oczywista kome-

ntarza. Już od dłuższego czasu sygnalizowaliśmy, że z boksem naszym nie jest zbyt dobrze, że do prac przygotowawczych wkładali się chał. Trzeba więc poważnie zastanowić się nad zażegnaniem kryzysu zwłaszcza, że zbliżają się mistrzostwa Europy, a i Olimpiada za pasem.

W poszczególnych wagach przebieg walk był następujący: W wadze muszej jeszcze raz spotkali się Kukier z mistrzem Europy Hombergiem. Tylko w

pierwszej rundzie Polak, który zaskoczył przeciwnika odwrotną pęczęcią, zdołał utrzymać równorzędna walke. W drugim i trzecim starciu lepiej boksował Homberg, który wielokrotnie, szerokimi lewymi sierpami, trafiał Polaka. Jednocześnie zwycięstwo na punkty przyznano Niemcowi.

W wadze piórkowej Adamski pokonał Hahnera. Polak od pierwszej rundy do końca spotkania był panem sytuacji. Wykorzystał on dłuższy zasięg ramion i punktował bardzo celnie krepęgo i silnego Niemca, wygrywając

wszystkie trzy rundy w sposób nie podlegający dyskusji.

Bardzo dobrą walkę w wadze lekkopółśredniej stoczył Drogosz z Dieterem II. Zawodnik niemiecki, na którego działacze NRF bardzo liczyli, mimo dużej ambicji, nie potrafił sprostać atakom Polaka. Drogosz wygrał walkę wysoko.

Spotkanie w wadze lekkiej między Paździora i Herperem przyniosło dużą niespodziankę - zwycięstwo reprezentanta NRF. Mistrz Europy Paździor jest wyraźnie bez formy. Dawno nie widzieliśmy go tak słabo walczącego. Dużo przetrzymywał, nie trafiał, a pod koniec trzeciej rundy, po silnym lewym prostym Niemca, znalazł się na deskach i walkę przegrał.

W lekkośredniej Dampe II został wypunktowany przez Kienastę. Po dobrej formie, w jakiej znajdował się ostatnio Polak, liczone się z jego wysokim zwycięstwem nad Kienastem. W pierwszej rundzie Kienast, mimo, że był bardzo nieczyty, prowadził nieznacznie na punkty. Druga runda była wyrównana, dzięki celnym kontrolom Dampe. Polak boksował mało efektywnie, ale dość skutecznie. W trzeciej rundzie Kienast rzucił wszystko na szablę i atakując bez przerwy, zapewnił sobie zwycięstwo.

Liezon, że spotkanie w wadze półciężkiej między Pietrzykowskim a Kopsichke nie będzie trwało trzech rund. Tymczasem przeciągnęło się ono na pełne 9 minut. W pierwszej rundzie, walczący z odwrotną pozycją Niemiec, trochę zaskoczył Pietrzykowskiego. Kopsichke zainkasował wprawdzie kilka ciężkich ciołów, ale wytrzymał do końca. Drugą rundę bardzo wysoko wygrał Polak. Bil dość celnie, nie potrafił jednak rzucić przeciwnika na deski. Niemiec okazał się bardzo odporny i walcząc z dużą ambicją. W trzeciej rundzie tempo walki osłabło, tym niemniej zdecydowanie lepszy był Pietrzykowski, który wygrał wysoko na punkty.

Spotkanie w wadze koguciej między Zawadzkiem i Rascherem było mało ciekawe. Obaj walczący chaotycznie, a Zawadzki nie umiał jakoś sforsować odwrotną pozycję swego przeciwnika. Wprawdzie Polak był boksem wyraźnie lepszym i wygrał zwycięśnie, ale widownia, zasugerowana końcowym atakiem Niemca, długo protestowała po ogłoszeniu wyniku.

W wadze półśredniej mistrz Europy Graus miał przez trzy rundy przewagę nad Misiakiem i wygrał na punkty.

W wadze średniej doszło do wielkiej niespodzianki, której autorem był tym razem Sedziowie. Walasek, stosunkiem głosów 1:2, uznany został za pokonanego przez Niemca Haschke. Pierwsze dwie rundy Polak boksował dobrze, dyktował tempo walki i Niemiec jedynie dużej odporności zawodzieca, że nie znalazł się na deskach. Wprawdzie Haschke od czasu do czasu niezbyt czysto trafiał Walaskę, jednak Polak dwie pierwsze rundy wygrał w sposób nie podlegający dyskusji. W trzeciej rundzie Walasek osłabł, ale mimo to - nawet jeśli rundę nieznacznie przegrał - w sumie walkę wygrał na pewno. Sedziowie, Niemiec i Anglik „widzieli” inaczej i przyznali zwycięstwo Haschke.

Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym w meczu Polska - NRF rozegranym w Łodzi, potrafilibyśmy wygrać 12:2, a wczoraj zaledwie zremisowaliśmy.

Kostro czy Witkowski?

Wczoraj rozegrano partie zaległe i odczone. Witkowski wygrał z Pojedźnikiem i Drodzem, Kostro pokonał Dreszera, a Siwa Szpakowski i Knapczyk oraz zremisował z Tamowskim, który zremisował również z Filipowiczem. Szukasz zwyciężył Święcieckiego i zremisował z Dreszerem, Knapczyk przegrał z Dodą, a Szpakowski uległ Święciekiemu. Kwapisz wygrał walkowerem z Dreszerem, który musiał wycofać się z rozgrywek.

Aktualna tabela wygląda następująco: 1) Kostro 11 pkt., 2) Witkowski 10,5, 3) Gromok 10, 4-5) Brzózka, Siwa po 9,5, 6-9) Doda, Drodz, Szukasz, Farnowski po 8, 10-12) Gawlikowski, Kwapisz, Pojedźniczek po 6 pkt.

Dziś, być może, rozstrzygnie się sprawa tytułu mistrzowskiego, bowiem grają z sobą Kostro i Witkowski, którzy w tej chwili mają największe szanse na końcowe zwycięstwo.



Witkowski

★ Cztery tytuły mistrzowskie
★ Początkujący w... „kręceniu” również!

Zakątna 82, a od godz. 15-19 w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego” (ul. Piotrkowska 96, III piętro).

Ł.K.S. - „Dziennik Łódzki” Turniej HULA-HOOP



Trening.

Na skutek liczących telefonów, listów a nawet i osobistych „interwencyjnych wizyt” nie zaawansowanych jeszcze w szereg hula-hoop - organizatorzy turnieju (ŁKS i „Dziennik Łódzki”) uznali za stosowne (pragnąc udostępnić naprawdę wszystkim udział w turnieju) wyodrębnić w ramach eliminacji i rozgrywek finałowych również grupę początkujących. Tak więc ktośkolwiek potrafił tylko trochę „kręcić” (kółkiem) ma również szansę zdobycia tytułu mistrza wskiego i nagrody w swojej kategorii.

W sumie więc wszystkie łodzianki (mieszkańcy pięciomiejscowej również) mają szansę zdobyć - któregośkolwiek z mistrzowskich tytułów: za „kręcenie” zaawansowane lub początkujące, inni za urodę, czy wdzięk, jeszcze inni za estetykę stroju gimnastycznego.

Decyzja więc prosta: jeszcze dziś dokonujemy zgłoszenia do pierwszego ogólnolódzkiego turnieju hula-hoop, mimo że ostateczny termin zapisów - 15 lutego.

Przypominamy, że zgłoszenia do turnieju przyjmowane są codziennie w godzinach od 9 do 16 w sekretariacie ŁKS (ul.

Hula-hoop... na wrotkach! Wprawdzie na zdjęciu kółka nie widać, ale uczestnicy finałowych rozgrywek w naszym turnieju, przekonają się naczynie, że i w tak akrobacyjnych ćwiczeniach można również „kręcić”. Para ta zainauguruje swoje występy w Łodzi, już w niedzielę w jednym z numerów „Kabaretu Sportowego” Społem w Łódzkiej Filharmonii.

- Dlaczego witasz mnie z tak pochurną miną?
- Bo nie kupiłaś mi nowych „ODGŁOSÓW”

Sofia, NRF, Lucerna Moskwa i Budapeszt

Pięć atrakcyjnych wycieczek zagranicznych organizuje Sports-Tourist. Pierwsze trzy wycieczki urządzane są z okazji zaplanowanych imprez sportowych, a pierwsza wycieczka dziewięciocdniowa w dniach 26. III - 3 kwietnia bawie będzie w Sofii, gdzie odbędzie się turniej piłkarski FIFA. Przejazd samolotem. Termin zgłoszeń do 14 bm, a koszt wycieczki wynosi 3.100 zł.

Druga wycieczka projektowana jest do NRF z okazji między państwowego meczu piłkar-

skiego Polska - NRF, który odbędzie się w końcu maja w mieście na razie jeszcze nie ustalonym. Będzie to wycieczka 7-dniowa, a koszt jej wyniesie 3700 zł, plus 2.800 zł. Przejazd autokarem. Zgłoszenia do 25 bm. Miłośnicy boku mogą się wybrać do Szwajcarii, gdzie w Lucernie w dniach 21 maja - 4 czerwca odbędzie się mistrzostwa Europy w boksie. Koszt tej wycieczki wynosi 6000 zł, plus 3.500 zł. Termin zgłoszeń do 14 marca br., przejazd autobusem.

Poza tym odbędzie się dwie wycieczki do Moskwy w maju i czerwcu. Pobyt w Moskwie ośmiocdniowy, a koszt 2.500 zł. Zgłoszenia na wycieczkę w maju do 25 lutego, a w czerwcu do 25 marca br.

Przewidziane jest również zorganizowanie 8 wycieczek czterodniowych do Budapesztu w maju i czerwcu br. Koszt tych wycieczek wyniosą 2.100 zł. Termin zgłoszeń na wycieczki w maju do 25 lutego, a w czerwcu do 25 marca br. Zgłoszenia przyjmuje Łódzki Oddział Sports-Tourist, Plac Komuny Paryskiej 5, tel. 290-40, wewn. 101.

A co z młodzieżą?

Minał już dawno termin zgłoszeń juniorów do bokserskich mistrzostw indywidualnych, a trener klubów nie wykonał tego obowiązku. Piszemy obojętnie, gdyż kluby nie zważają na juniory, tracąc nie tylko prawo udziału w mistrzostwach drużynowych, lecz nawet w towarzyskich.

Lista spóźnialskich obejmuje następujące kluby: Czarni (Kilino), Bzura (Ozorków), Piłica (Tomaszów), Start (Piotrków), Włóknarz (Zduńska Wola), Zjednoczeni (Pabianice), RKS Rudna, Gwardia (Łódź), Widzew, Zjednoczeni (Łódź), Budowlani (Łódź), Orzeł (Łódź) oraz Gladiator (Łódź).

Zagraniczne wycieczki automobilistów i motocyklistów

Wiemy, jak wielkie staje się z roku na rok zainteresowanie wycieczkami organizowanymi za granicę przez różnego rodzaju organizacje do tego celu powołane. Ostatnio Automobilklub wystarał się o prawo zorganizowania kilku wycieczek do Francji, Bułgarii i innych państw.

Wyjątkowo atrakcyjnie przedstawia się program wycieczek 14-dniowych do Francji ze zwiedzeniem szeregów znanych na całym świecie miejscowości czy to z punktu widzenia zabytków historycznych, czy też pod względem atrakcji turystycznych.

W tym roku wprowadzona została innowacja. Ołóż przy organizowaniu wycieczek za granicę na równi z automobilistami traktowani będą motocykliści.

Ci wszyscy, którzy zamierzają własnymi wozami wybrać się za granicę, powinni porozumieć się z sekretariatem Automobilklubu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 183 celem otrzymania wyczerpujących informacji.

Sezon wycieczek rozpocznie się 1 maja. Trzeba jednak już teraz zdecydować się na wybór, gdyż załatwianie niezbędnych formalności trwa dosyć długo.

3 występy łyżwiarek baletu CSR w Łodzi

60-osobowy zespół baletu na łyżwach przyjeżdża z CSR do Łodzi. Zespół „Od Ikara do Tu 114” wystąpi na tafl lodowej w Pałacu Sportowym trzy razy, a więc 16 bm, o godz. 19 i 17 bm, o godz. 16 i 19.30.

Łyżwiarki CSR przywożą z sobą bogaty program, który podobal się w szeregu miast. Zespół ten od trzech lat odwiedza stolice różnych państw i powodzenie cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje sekretariat LTL przy ul. Żeligowskiego 3-5, a bilety indywidualne sprzedawane będą w: ŁKIF pokój nr 38 przy Placu Komuny Paryskiej 5 oraz przy ul. Piotrkowskiej 80 w sklepie LZSP.

Na mecz Górnik-ŁKS już od godziny 11 można kupować bilety

Hokeistom ŁKS pozostał jeszcze tylko jeden mecz do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Spotkanie to odbędzie się w najbliższą niedzielę, a przeciwnikiem łodzian jest katowicki Górnik.

Mecz odbędzie się w Pałacu Sportowym o godz. 17. Organizatorzy informują, że bilety wstępu można będzie nabyć w przedsprzedaży w kasach Pałacu Sportowego już od godz. 11.

CZWARTA LITERA WIELKIEGO KONKURSU Główna wygrana samochód osobowy »SYRENA«

ZAMIESZCZAMY DZISIAJ CZWARTE Z LITER NASZEGO WIELKIEGO KONKURSU LUTOWEGO, WSZYSTKICH LITER BĘDZIE 25. Zadaniem uczestnika konkursu będzie zebranie ich wszystkich w końcu miesiąca i ułożenie hasła, które będzie jednocześnie rozwiązaniem konkursu. Niezależnie od tego trzeba będzie dołączyć kupon zbiorczy, który zamieścimy w ostatnich dniach lutego oraz po trzy odcińki „C” kuponów „Kukuleczki”, z każdej z czterech niedzielnych gier lutego, a więc z 8, 15, 22 lutego i 1 marca. Każdy uczestnik konkursu może nadesłać dowolną ilość rozwiązań z tym, że każdy komplet hasła i odcińków „Kukuleczki” winien znajdować się w osobnej kopercie.

PRZYPOMINAMY, ŻE GŁÓWNA NAGRODA NASZEGO KONKURSU JEST SAMOCHÓD OSOBOWY MARKI „SYRENA” ORAZ APARAT FOTOGRAFICZNY, PRALKA ELEKTRYCZNA I ZEGAREK.

Nasz konkurs jest niezależny od losowania nagród rzeczowych, które przeprowadzą „Kukuleczka” z okazji jubileuszowego ciągnięcia, dla wszystkich osób, które wezmą udział w grach w miesiącu lutym. Może więc zdarzyć się, że uczestnik konkursu „Dziennika” wylosuje również nagrodę w ciągnięciu przeprowadzanym przez „Kukuleczkę”.

O trybie i terminie nadsyłania rozwiązań zawiadomimy w odpowiednim czasie. Tak więc na razie wszystkie czytelnicy pragnący wziąć udział w konkursie proszeni są o wycinanie i zachowywanie liter, które zamieszczane będą regularnie w gazecie oraz zbieranie odcińków „C”, kuponów „Kukuleczki”, składanych na poszczególne gry.



Dzwonnik z Notre Dame w Łodzi?

Do najpopularniejszych powieści Wiktora Hugo należy jego „Dzwonnik z Notre Dame”. Fascynujący temat ten transportowany był niejednokrotnie na film. W interpretacji zespołu Pantomimy Wrocławskiej właśnie „Dzwonnik z Notre Dame” jest swojego rodzaju arcydziełem - choćby tylko dla zobaczenia tego majstersztyku pantomimicznego warto pójść na przedstawienie, z którym przyjeżdżają do nas artyści wrocławscy.

Przypominamy, że gościć oni będą w Teatrze Młodego Widza od 10 do 15 br. Bilety już do nabycia w kasie teatru od godz. 10-13 i od 16-19, oraz w „Orbisie” i Piotrkowska 65.